Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze: **Projekt nowego prawa małżeńskiego.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 42. | BYDGOSZCZ, środa dnia 20 lutego 1935 r. | Rok XXIX.

Rządy, warte mszy

Zwycięstwo Flandina.

Paryż, w lutym.

Zaczęło się wszystko od wałkowania sprawy nabożeństwa, w którem wziął udział premjer Flandin i kilku ministrów. Msza, którą celebrował kardynał Verdier miała charakter niezmiernie uroczysty. Prezydent ministrów, członkowie gabinetu i przedstawiciel prezydenta republiki przybyli do Notre Dame w charakterze oficjalnym; z całym naciskiem podkreślono, że na nabożeństwie w katedrze paryskiej zarówno premjer Flandin, jak i członkowie jego gabinetu reprezentowali Trzecią Republikę.

Manifestacje polityczne z powodu bytności członków rządu w katedrze, mogłyby mieć miejsce dwadzieścia, może nawet jeszcze dziesięć lat temu. Teraz jednak nie wywołałyby one żadnej reakcji, tak samo jak nie wywołało najmniejszego protestu umieszczenie krzyża na Panteonie. Zresztą w ostatnich czasach rząd republiki brał kilka razy udział w uroczystościach o charakterze religijnym. Katolickim był pogrzeb Poincaré'go i Barthou, na nabożeństwie za ich dusze był obecny prezydent i rada ministrów.

Pierwsze zgrzyty.

Tak samo obecne nieporozumienia między Flandinem a radykałami **nie wynikły bynajmniej z powodu zjawienia się premjera i członków rządu w katedrze — ale niegroźne zresztą starcie nastąpiło wyłącznie dlatego, że msza miała, według radykałów, charakter manifestacji żałobnej, że odprawiano ją za tych, którzy polegli w rozruchach paryskich w dniu 6 lutego 1934.**

— Walki na placu Zgody — mówiono w kołach radykalnych — miały charakter ruchawki, skierowanej przeciwko legalnemu rządowi. Były to pożałowania godne wypadki — ale nie możemy zapominać, że ci, którzy zginęli od kul policji, występowali przeciwko prawu. Manifestacje żałobne są więc rodzajem hołdu, oddawanego ulicy, która obaliła rząd, rozporządzający większością w Izbie. Udział w tych manifestacjach — wszystko jedno, czy przybierają one formę uroczystości religijnej, czy świeckiej — jest niewskazany.

Dzień 6 lutego — odpowiadano w kołach, zbliżonych do Flandina — **był protestem opinji przeciwko kryzysowi moralności politycznej. Był to objaw dodatni, a fakt, że kierował się przeciwko gabinetowi partji, która dzisiaj podtrzymuje rząd w Izbie, nie może wpłynąć na zmniejszenie surowej oceny tych metod, jakie stosowano zarówno w administracji jak i sądownictwie, a które doprowadziły do wybuchu niezadowolenia społeczeństwa.**

Różnica zdań zarysowała się w prasie i w parlamencie. Kontury nieporozumień wystąpiły tem widoczniej, **że sytuację poczęli wykorzystywać socjaliści spekulujący na kryzysie, rozłamie w Izbie i ewentualności nowych wyborów.** Francuska partja socjalistyczna — S. F. I. O. i złączeni z niemi komuniści — cały tak zwany „Wspólny Front“ (Front Commun) znajdują się dzisiaj w położeniu bardzo trudnem. Druga międzynarodówka poniosła w całej Europie olbrzymie klęski, a trzecia to jest „marksiści bezkompromisowi“, patrzą z coraz to większym niepokojem na Sowiety przeistaczające się we wszystko możliwe, tylko nie w państwo komunistyczne. Rozłamy i dezercje w szeregach socjalistycznych są na porządku dziennym. Młodzież ze „wspólnego frontu“ ucieka do „neosów“, to jest partji o bardzo umiarkowanych, ale mimo wszystko zupełnie wyraźnych tendencjach narodowo-socjalistycznych. Ponadto konkurencję frontowi p. Bluma i Cachina zaczynają robić — o zgrozo — skrajni nacjonaliści z faszystowskim „Croix de Feu“ na czele. Wszystko to jest wysoce niepokojące — i nic dziwnego, że „Wspólny Front“ socjalistyczno-komunistyczny pragnie wygrać te atuty, które mu jeszcze pozostały.

Narazie jednak sytuacja jest tego rodzaju, że nie pozostało nic, prócz nadziei powrotu do czasów kartelu, to jest

Konstytucja i nowe przepisy wyborcze.

„uszczęśliwią“ obywateli Rzeczypospolitej.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 19. 2. Według przekonania kół politycznych, **uchwalenie nowej Konstytucji przez Sejm nastąpi między 2 a 9 marca br..** Praca nad nową ordynacją **wyborczą** prowadzona jest przez klub BB w przyśpieszonem tempie. Podobno projekt ten pójdzie w tym kierunku, aby **uniemożliwić partjom politycznym przystąpienie do wyborów.** Szczegóły projektu, który jest w opracowaniu, trzymane są w wielkiej tajemnicy. Według pogłosek mają być powołane do życia specjalne jakieś **kolegja,** które zatwierdzać będą odpowiednie kandydatury. Ordynacja przewidywać będzie podobno **jedno, dwu lub trzymandatowe okręgi,** zależnie od miejscowości, inaczej w centralnych województwach, a inaczej na Kresach Wschodnich.

Klub BB podobno opracowuje w porozumieniu z ścisłym rządem **drugi projekt ustawy,** która dotyczyć ma władz państwowych. Ustawa ta określałaby charakter **Rady Ministrów,** zakres władzy premjera **(lub kanclerza)** i innych „Führerów“. (r)

Czy wyślą komisję śledczą do Berezy Kartuskiej?

Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.). Termin plenarnego posiedzenia sejmu został wyznaczony na czwartek, 21 lutego, Porządek dzienny nie został ogłoszony. **Ustawy podatkowe** rozpatrywane będą niewątpliwie dopiero na drugiem zkolei posiedzeniu izby, gdyż komisja nie zdąży do tego czasu załatwić bieżącego materjału podatkowego.

W dniu 21 bm. obradować będzie sejmowa komisja prawnicza, dnia 22 bm. regulaminowa.

Komisja prawnicza rozpatrzyć ma wnioski poselskie, dotyczące **Berezy Kartuskiej,** m. in. wniosek Klubu Narodowego o wyłonienie **specjalnej komisji dla zbadania, co się działo za drutami kolczatemi** w obozie izolacyjnym. Zgóry można przypuszczać, iż rządowa większość sejmowa powyższy wniosek odrzuci.

Komisja regulaminowa rozpatrywać będzie przedewszystkiem wniosek o wydanie sądom posła **Wrony** (ludowca).

Komisja oświatowa zbierze się w dniu 22 bm., **ochrony pracy** w dniu 21 bm. Tegoż dnia obradować będzie **komisja skarbowa.**

Zaznaczyć należy, iż **w sprawie Berezy Kartuskiej** zgłosiły wnioski nast. kluby: Narodowy, **Chrześcijańska Demokracja,** PPS. i Ukraińcy. (r)

Troska o Gdynię.

Polska Agencja Telegraficzna donosi:

Komisja skarbowa sejmu rozpatrzy 21 lutego projekt ustawy w sprawie rozporządzenia Prezydenta R. P. o popieraniu **rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni.** Ponadto komisja obradować będzie nad projektem ustawy w sprawie zmiany przepisów **o opłatach stemplowych** oraz nad projektem ustawy **o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym.**

„Państwo narodowo-socjalistyczne łamie zdradę stanu“ i

dwie kobiety pod toporem kata.

Berlin, 19. 2. (PAT). Wczoraj po południu niemieckie biuro informacyjne ogłosiło w nadzwyczajnem wydaniu następującą wiadomość:

Trybunał ludowy Rzeszy Niemieckiej wyrokiem z dnia 16 lutego 1935 r. skazał na śmierć za zdradę tajemnic wojskowych **Benitę von Falkenheyn z domu von Zollikofer-Altenklingen i Renatę von Natzmer,** obie z Berlina. Poza tem za tę samą zbrodnię skazani zostali na dożywotnie ciężkie więzienie **Georg von Sosnowski i Irena von Jena.**

Wobec nieskorzystania przez kanclerza Rzeszy z przysługującego mu prawa łaski, **wyrok na von Falkenhayn i von Natzmer został dziś rano wykonany.**

Wiadomość powyższą opatrzyła urzędowo agencja tytułem **„Państwo narodowo-socjalistyczne łamie zdradę stanu“.**

—::—

Kto za morderstwem, a kto przeciw?

Wiedeń, 19. 2. (PAT). Z okazji zebrania frontu ojczyźnianego w Linzu, kanclerz Schuschnig oświadczył w sprawie plebiscytu w Austrji, że rząd austrjacki jest za plebiscytem, ale może on być przeprowadzony dopiero wówczas, kiedy całkowita swoboda Austrji będzie zapewniona i kiedy żadne obce wpływy nie będą jej podminowywały. Plebiscyt ma się odbyć pod hasłem **„Austrja dla Austrjaków“.** Pierwszem pytaniem, na które ma dać on odpowiedź jest: **Kto jest za morderstwem politycznem, a kto przeciw.**



Włoskie transporty wojskowe na dworcu rzymskim przed odjazdem do Afryki.

rządów radykalnych przy poparciu socjalistów. Ciche i dyskretne przymierze mogłoby zapewnić socjalistom jaki taki sojusz wyborczy, odrodzenie wpływów i znaczenie, jednem słowem „reparację moralną", jak się mówi w kuluarach Izby. Aby to uzyskać, trzeba rozbić unję narodową, to jest przymierze prawicy republikańskiej z radykałami, doprowadzić do przesilenia i upadku rządu. Z tego więc powodu nabożeństwem w Notre Dame i „kryzysem idei państwa świeckiego" przejął się najwięcej organ p. Bluma „Populaire", który otwarcie zapowiadał „konflikt w parlamencie i okres burzliwych zmian, niezbędnych do urzeczywistnienia walki o nowy, socjalistyczny ustrój Francji i świata". Prawdziwi radykali mieli „zaprotestować przeciwko stosowaniu klerykalnego kursu w rządzie" pod „grozą" wykreślenia się z listy obrońców prawdziwej demokracji i republiki". Było to patetyczne wezwanie do obalenia rządu na posiedzeniu w dniu 15 lutego, na którem miano dyskutować najdrażliwszą kwestję wewnętrzną Francji — to jest sprawę bezrobocia.

Zwycięstwo Flandina.

Flandin podjął rzuconą rękawicę. Zapowiedział postawienie votum zaufania. Obrady piątkowe miały się stać decydującem starciem między rządem, a skrajną prawicą. W wypełnionej do ostatniego miejsca Izbie rozpoczął się ostry, zacięty atak socjalistów. Ze strony S. F. I. O. padały wnioski, wybuchające z wielkim hukiem demagogicznych efektów. I leciutkim, ironicznym uśmiechem przysłuchiwał się im premjer. Upłynęły długie, nużące godziny drobiazgowej krytyki, dotyczącej nietylko ogólnej polityki rządu, ale poszczególnych zarządzeń administracyjnych. Wreszcie z ławy ministrów podniosła się ogromna postać Flandina. Ani razu nie podnosząc głosu i mówiąc przez cały czas niezwykle spokojnie, niemal jednostajnie — zbijał Flandin zarzut po zarzucie, interpelację po interpelacji.

— Rozwiązanie kwestji bezrobocia? Niema żadnej różdżki magicznej, za której dotknięciem zniknęłoby zło, trapiące Francję. Bardzo tanim argumentem jest twierdzenie, że gdzieindziej jest znacznie gorzej. 350.000 ludzi bez pracy — to klęska dla kraju, utożsamiającego w wielu wypadków pracę z naczelnem zadaniem życia. Francja bezrobocie zwalczy. Lecz trzeba uważać, aby lekarstwo, jakie ma się stosować, nie było gorsze od choroby.

I premjer rozpatrywał punkt po punkcie środki, jakiemi krytycy rządu Unji Narodowej chcą pokonać bezrobocie. **Wydalenie robotników cudzoziemskich?** Nie zwalczy kryzysu, przeciwnie, może go tylko pogłębić, gdyż zmniejszy konsumcję. **40 godzinny tydzień pracy?** Nie da się zastosować we wszystkich gałęziach przemysłu, prócz tego jest to problem międzynarodowy; teoretycznie i matematycznie wygląda to kusząco, ale w praktyce zmniejszy produkcję, a co zatem idzie powiększy rozpiętość cen między wyrobami przemysłowemi a produktami rolnemi. **Wielkie roboty publiczne?** Trzeba uważać, aby nie przeciążać podatnika, gdyż wzrost podatków zabije inicjatywę prywatną i zrujnuje szereg przedsiębiorstw. **Podniesienie stopy życiowej bezrobotnego i stworzenie w sposób sztuczny „pełnowartościowego konsumenta?"** Ślicznie, ale nie wytrzyma tego na dłuższą metę budżet państwa.

— Każdy z tych środków — mówił Flandin — można stosować w wypadkach zupełnie specjalnych — ale pod grozą katastrofy gospodarczej nie wolno posługiwać się nim bezkrytycznie.

Odpowiedziała mu burza oklasków na wszystkich ławach. Flandin kreślił plan walki z kryzysem. Musi się on oprzeć na zasadach najprostszych: zwiększenie obrotu pieniądza bez uciekania się do inflacji, walka z tezauryzacją, zmniejszenie odległości gospodarczej między producentem a konsumentem, spadek cen, który automatycznie ożywi rynek francuski, wreszcie pokonanie największej przeszkody: kryzysu zaufania. I tutaj przeszedł Flandin do kwestji zasadniczej:

— Niema wyjścia z ciężkiej sytuacji bez całkowitego, najgłębszego zaufania społeczeństwa do rządu. Rząd nie mający zaufania narodu — nietylko że nie opanuje sytuacji — ale przeciwnie, wpędzi kraj w katastrofę.

Gruchnęły oklaski i trwały długo. Bitwa była wygrana. Ale rozmiar zwycięstwa Flandina określił dopiero sam wynik głosowania. **444 za rządem, 104 przeciw.** Jedna z największych większości w parlamencie francuskim, a rekord w obecnej legislaturze. W porównaniu z pierwszem votum zaufania, które otrzymał Flandin po dojściu do władzy — jest to bardzo poważne rozszerzenie się podstawy parlamentarnej, na której opiera się rząd. Jest to także silne utrwalenie się idei Unji Narodowej zarówno w Izbie Deputowanych jak i w całym kraju.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Przedwiośnie.

Ofiary orkanu, wezbrane potoki górskie i rzeki.

Kraków, 18. 2. Szalejąca w Krakowie i okolicy wichura spowodowała prócz szkód materjalnych również **śmierć kilku osób.** Dwie dziewczyny, 17-letnia Gratarczyk i 13-letnia Tawor ze wsi Rajsko pod Krakowem, powracając z kościoła do domu przy przejściu przez kładkę na rzece Wildzie **silnym porywem wiatru strącone zostały do wody i utonęły w wezbranych falach rzeki.**

W Krakowie przy ul. Pańskiej w czasie zamykania okna porwany został wichurą 25-letni urzędnik prywatny **Steger,** który **wypadł na bruk z trzeciego piętra.** Nieszczęśliwy zmarł w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala.

Sytuacja na rzekach uległa polepszeniu. Zatory zostały przeważnie usunięte. Niebezpieczeństwa niema.

Wisła: lody do Niepołomic spłynęły przy stanie 2 mtr. ponad poziom normalny. Poza Niepołomicami **lody pękają,** woda płynie ponad lodem.

Dunajec: kra spływa powoli w górnym biegu, w dolnym zaś jeszcze woda zamarznięta.

Skawa: koło Zembrzyc utrzymuje się jeszcze zator, długości 500 mtr., koło mostu wodę skierowano w stare koryto.

Raba: w Popędzynie pow. bocheńskiego utworzył się zator lodowy, który spłynął.

Soła: lody spłynęły, woda opadła.

Bren: przed mostem w Radwanie powiatu dąbrowskiego utworzył się zator długości 300 mtr. Wobec opadnięcia wody, niebezpieczeństwa niema.

Kielce, 18. 2. Na skutek ulewnych deszczów i roztopów śnieżnych wody na rzekach województwa kieleckiego podniosły swój poziom. Spadł ulewny deszcz.

W Kielcach **zalane zostały niżej położone dzielnice miasta.** Na przedmieściu **Pakosz-Dolny** woda zalała pobliskie łąki i **8 domów mieszkalnych,** z których ludność usunięto. Zalane są: stare warszawskie przedmieście i lewa strona ulicy Bodzentyńskiej.

Orkan na wybrzeżu morskiem.



Z powodu szalejącego orkanu o sile 12 stopni statki nieopuszczały w niedzielę zatoki gdańskiej. Ruch portowy był utrudniony.

W Gdańsku burza zerwała szereg dachów, kominów, cegieł i dachówek. Kilka osób zostało rannych. Trzy odniosły tak poważne obrażenia, że musiano je odwieźć do szpitala. Sieć przewodów elektrycznych była uszkodzona. Sopoty, przedmieścia Wrzeszcz i Nowyport przez kilka godzin pogrążone były w ciemnościach. Z powodu nienormalnej dostawy prądu spłonął na linji Gdańsk-Oliwa wóz tramwajowy. W miejscowości Schoenberg nastąpił wybuch kotła parowego tamtejszej serowarni. Palacz został zabity, budynek kotłowni zniszczony.

Trzy osoby wpadły pod lokomotywę i poniosły śmierć.

Puck, 8. 2. (tel. wł.) Podczas szalejącej na wybrzeżu polskiem wichury **najechał pociąg na linji Puck-Krokowo na trzy osoby,** wracające **z Łebcza,** pow. morski do Starzyńskiego dworu. **Zabite** zostały **Anna i Gertruda Dettlaffówny** oraz towarzyszący im **Augustyn Brzeski.** Jak się okazalao, maszynista nie zauważył wypadku, gdyż **nawałnica śnieżna u**trudniała możność widzenia. Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym spostrzegła obsługa parowozu, który wyjechał w pewien czas potem z Pucka do Krokowa.

Wiadomość o wypadku na wybrzeżu wywołała wstrząsające wrażenie i jest żywo omawiana. Zabity Brzeski liczył lat 21, Anna Dettlaffówna — 23, a Gertruda — 18.

Wichura na Węgrzech.

Wiatr gruchocze chłopcu biodro.

Budapeszt, 19. 2. (PAT) Niezwykle silna wichura, szalejąca wczoraj nad Budapesztem i okolicą wyrządziła liczne szkody i spowodowała wiele wypadków z ludźmi. Wicher pozrywał z wielu domów szyldy sklepowe, a **na przedmieściach zburzył doszczętnie kilka drewnianych budynków.** Pogotowie ratunkowe przez cały dzień zajęte było niesieniem pomocy rannym, których liczba jest dość znaczna. Ofiarą orkanu padł jeden z przechodniów, którego **spadające cegły zabiły na miejscu.** O sile wiatru świadczy fakt, że wicher rzucił **pewnym kilkunastoletnim chłopcem o ścianę domu tak, że chłopiec doznał złamania biodra.**

A jednak Dunikowski robi z piasku złoto...

Fantastyczne doniesienia o wynikach pracy nowożytnego alchemika.

Paryż, 19. 2. (PAT). Cała dzisiejsza prasa szeroko rozpisuje się nad dokonanemi przez inż. Dunikowskiego **próbami wydobycia złota z ziemi, znajdującej się na Rivierze francuskiej i włoskiej.**

W ciągu ostatnich dwóch dni, jak podają pisma, próby te odbywały się w mieszkaniu Dunikowskiego w St. Remo w obecności obrońcy Dunikowskiego w procesie paryskim, adwokata Legranda i eksperta sądowego Bonna. Dunikowski zapoznał eksperta ze swoim aparatem i **w ciągu kilku godzin zdołał wydobyć z dostarczonej mu ziemi bryłkę złota.**

Następnie ekspert również przy pomocy aparatu Dunikowskiego wydobył złoto z ziemi, przywiezionej przez siebie ze złóż złotodajnych z Transwaalu. Aparat Dunikowskiego pozwala wydobyć **znacznie większą ilość złota z tego rodzaju ziemi.**

Po zbadaniu aparatu Dunikowskiego **ekspert stwierdził, że wyłączone jest oszustwo** i metoda Dunikowskiego daje większą wydajność od obecnie stosowanych systemów. Ekspert oświadczył dalej, że **próby, czynione z ziemią, która nie została poddana działaniom t. zw. promieni „Z",** nie dały żadnych rezultatów, podczas, gdy ta sama ilość ziemi, **poddana działaniu promieni „Z" dała sporą bryłkę złota,**

Prasa dodaje, że od dwóch lat Dunikowski

utrzymywał swoją rodzinę ze sprzedaży drobnych ilości wydobytego złota, które zakupowała filja Banku włoskiego w St. Remo i miejscowi jubilerzy.

Ekspert Bonne przywiózł do Paryża wydobytą przy pomocy aparatu Dunikowskiego bryłkę złota, którą podda w Paryżu jeszcze specjalnym badaniom. O ile badania te dadzą pozytywne wyniki, obrońca Dunikowskiego przedsięweźmie kroki o rewizję procesu.

Rzym, 19. 2. (PAT). Jak donosi prasa włoska, zakłady Kruppa rzekomo ofiarowały niedawno Dunikowskiemu **150.000 lirów na osiedlenie się w Berlinie. Ostatnio zaś podnieść miały swoją ofertę do 2 i pół miljona lirów.**

Jakie skutki wywrze powiększenie się ilości złota na ziemi?..

Paryż, 19. 2. Żadne wydarzenie nie wywołało w ostatnich czasach tak olbrzymiej sensacji we Francji, jak wczorajsze doświadczenie Dunikowskiego. — Dzienniki tutejsze nie przestają zamieszczać na pierwszych stronach fotografij i wieloszpaltowych artykułów, **komentując zdumiewający komunikat, ogłoszony przez oficjalnego eksperta chemicznego paryskiego trybunału inż. Bonna.**

W kołach naukowych, w których o

(Ciąg dalszy na stronie 11-ej).

Sensacyjne postanowienia nowego kodeksu prawa małżeńskiego.

Z tajników gabinetowych przedkłada się opinji publicznej do dyskusji.

Odczyt sędziego Stefańskiego — próbnym balonem.

Z upoważnienia i za wiedzą ministerstwa sprawiedliwości odbył się w Warszawie w ub. środę, dnia 13 bm. **odczyt sędziego Stefańskiego na temat nowego kodeksu prawa małżeńskiego,** którego uchwalenie jest kwestją najbliższego czasu. Zainteresowanie odczytem było duże. A że porządek w Polsce musi być, delegowano też kilku policjantów Obawiano się, aby **ktoś z obozu katolickiego, przeciwrozwodowego, spokoju nie zakłócił.**

Nie było o to obawy, gdyż sale wypełnili prawnicy i t. zw. inteligencja, która jest najbierniejszym elementem.

Odczyt **był rewelacją, gdyż odsłonił nam tajniki gabinetowe** narad Komisji Kodyfikacyjnej, pracującej pod przewodnictwem prof. Lutostańskiego, powołanego do ministerstwa dla nadzoru i przyśpieszenia prac Komisji. Bowiem zamiarem rządu jest wprowadzenie projektu jak najrychlej.

Zaznaczamy, że nad odczytem nie otwarto dyskusji; prelegent ukłonił się i pośpiesznie opuścił podjum.

A teraz dajemy głos prelegentowi sędziemu Stefańskiemu.

Na wstępie przedstawił on dotychczas obowiązujące Kodeksy w b. zaborach.

TEN STAN RZECZY NAZWAŁ ROMANTYZMEM PRAWNYM,

który musi ustąpić. Jednolite prawo małżeńskie nie jest obojętnem zagadnieniem dla Państwa ze względu na rodzinę, która jest komórką społeczności.

Kodeks wychodzi z zasadniczych założeń Konstytucji, która głosi równość praw i obowiązków i wolność wyznaniową. Jest to generalna linja Kodeksu. Małżeństwo — według Kodeksu — jest związkiem dozgonnym dwojga ludzi, przez który zakłada się rodzinę. Wychodząc z zasad demokratycznych nie uznaje on formalizacji w małżeństwie, czyli sztucznych zakazów. Do zawarcia ślubu potrzebna jest **zdolność** prawna. Wiek małżonka minimum lat 20 — dla współmałżonki 18 (u naszych sąsiadów: w Niemczech 21 i 18 lat, w Rosji Sowieckiej 18 i 18, w wyjątkowym wypadku dla kobiety lat 17).

Drugim warunkiem jest **brak przeszkód,** które stanowią: choroba umysłowa lub nieuleczalna choroba fizyczna, bigamja, pokrewieństwo w linji prostej oraz nastawanie na życie współmałżonka (np. z racji choroby umysłowej). Przed zawarciem małżeństwa strony składają w urzędzie stanu cywilnego deklarację, że niema przeszkód wyżej wymienionych.

Takąż deklarację składają rodzice lub opiekunowie i na tej zasadzie urzędnik stanu cywilnego wydaje odpowiednie zaświadczenie.

Akt związku małżeńskiego wypełnia urzędnik albo ksiądz, czyli ślub zawiera się w urzędzie stanu cywilnego lub w kościele. Do ważności zawartego związku w kościele wymagany jest odpis protokółu z parafji, który zostaje wpisany do ksiąg stanu cywilnego.

Sam protokół z kancelarji cywilnej nie jest dokumentem.

Skutki osobowe: równość praw i obowiązków. Niema męża i żony, a jest małżonek i współmałżonka.

Równość bezwzględna — niema głowy rodziny.

W razie konfliktów między równymi sobie współmałżonkami rozjemcą jest sąd państwowy.

Współmałżonka zasadniczo przyjmuje nazwisko męża. Kodeks jednak przewiduje klauzulę, że może zatrzymać panieńskie nazwisko, jeżeli je zagwarantuje sobie w aktach urzędu.

Ta równość podkreślona jest i w kwestji mieszkaniowej. Może być mieszkanie męża, a może również być i współmałżonki.

Art. 35 postanawia, że małżonkowie odpowiadają solidarnie za **zobowiązania pieniężne** (lekkomyślne ułatwianie kredytu dla mężów, lub żon rozrzutnych — nasz przypisek).

Kodeks zawiera klauzulę, że na uzasadniony wniosek strony to prawo swobodnego zaciągania zobowiązań może być odebrane.

Kodeks wprowadza zupełną, sensacyjną nowość: gdy jedno ze stron zaniedbuje swe obowiązki względem utrzymania domu i dzieci — sąd może zarządzić, żeby wierzytelności lub pensja były wpłacane do rąk drugiego współmałżonka (bat na mężów pijaków i karciarzy — przypisek zecera).

Małżeństwo **unieważnia się,** gdy zaistnieją przeszkody istotne, (pokrewieństwo, bigamja, brak pełnoletności, choroba umysłowa). O unieważnienie małżeństwa wnosi jedna ze stron, lub prokurator. Kodeks podtrzymując zasadę do zgodności małżeństwa, wprowadza klauzulę np. przy bigamji, gdy pierwsza żona umrze w międzyczasie lub małżeństwo zostanie unieważnione — natenczas neutralizuje się powód do rozwiązania.

Przy niepełnoletności — neutralizuje się prawo do rozwiązalności, gdy w międzyczasie strona dojdzie do przepisanego wieku, lub będzie 3 lata po akcie ślubu, lub też współmałżonka zajdzie w ciążę — natenczas niema rozłączenia.

W razie unieważnienia dzieci mają wszelkie prawo potomstwa ślubnego.

Rozwody i rozłączenia: Do rozłączenia wymagane jest wystąpienie jednego z małżonków.

Za **powód** służy: cudzołóstwo, nastawanie na życie, ciężka obelga, potwarz, zniewaga, odmowa środków na utrzymanie rodziny, porzucenie na przeciąg 1 roku wspólnego domu, prowadzenie hulaszczego trybu życia, nakłanianie do życia niemoralnego, narkomanja, choroba zaraźliwa (weneryczna) i 3-letnia choroba umysłowa.

Powodem do rozłączenia jest i to, jeżeli jedna strona zastrzeże sobie jako warunek, zawarcie po akcie cywilnym — ślub kościelny.

Art. 70 reguluje kwestję zamieszkania, majątku i utrzymania dzieci. Kwestje te rozstrzygą sąd i wydaje wyrok rozłączenia.

Art. 64 przy prawomocnym wyroku reguluje prawa i obowiązki utrzymania, prawo spadkobrania, unieważnia umowy majątkowe między małżonkami.

Każda ze stron ma **prawo do swego osobistego majątku.**

Kodeks wprowadza klauzulę, że rozwód może być przeprowadzony wcześniej w pewnych wypadkach (choroba umysłowa lub wyrok skazujący na 10 lat).

Skutki rozłączenia są te same, co i rozwody, tylko że strona rozwiedziona ma prawo do nowego związku małżeńskiego.

Juryzdykcja jest więc całkowicie odebrana kościołowi i oddana sądom.

O niezmiernie ciekawych prawach majątkowych współmałżonków napiszę osobno.

Z. Zaw.

„Przysposobienie wojskowe“



Praca pokojowa Marsa.

Manifestacja katolicka w Berlinie.

Berlin, 17. 2. (PAT). W pałacu sportowym odbyła się wielka manifestacja, urządzona przez akcję katolicką, z okazji 13-ej rocznicy koronacji papieskiej. W uroczystości wzięło udział **przeszło 20.000 osób,** jak również nuncjusz apostolski oraz biskup diecezji berlińskiej. Nuncjusz apostolski w dłuższem przemówieniu wskazał, że ludność katolicka w stolicy Rzeszy oddała hołd głowie kościoła, manifestując wiarę w posłannictwo światowe Ojca św. Przemówienie swe zakończył nuncjusz apelem do ludności katolickiej Berlina, aby nadal świeciła **przykładem wierności wobec stolicy apostolskiej** innym miastom niemieckim. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent regencji Rick, który powołał się na zasługi chrześcijaństwa około rozwoju kultury wśród dawnych Germanów.

„Croix de Feu“ będzie walczyć.

Paryż, (PAT). Wczoraj odbyło się doroczne zebranie organizacji „Croix de Feu“, na którem między innemi, przyjęto następującą rezolucję: Organizacja „Croix de Feu“ oświadcza, że **żadna siła nie zmusi jej do zaprzestania pracy nad ocaleniem narodu.** Bez względu na to, co się stać może, organizacja oświadcza że w dalszym ciągu żywi **największe zaufanie i otacza największą czcią pułkownika De La Roque'a,** jako swego przywódcę. Rezolucja ta jest odpowiedzią na zgłoszony w izbie deputowanych **wniosek, domagający się rozwiązania t. zw. „Lig“, jako zagrażających utrzymaniu pokoju wewnątrz państwa.**

Ludwik Kappeller. (41

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

Dziś odpowiedź jego będzie również krótka. Musi bowiem skoczyć jeszcze do „Post“, by Brandar zbyt długo nie czekał. Chciałby... miał ochotę uściskać cały świat. Ponieważ Heleny nie było w pobliżu, musiał się zadowolić Brandarem. A zaraz potem, gdy tak stał przed nim, zaczerwienił się jak kochanek, który dla kobiety zaniedbuje przyjaciela. Lecz Brandar zdawał się nie spostrzegać jego zmieszania: z oczu jego biła głęboka radość.

— Najpierw mam dla pana z polecenia dyrekcji pewną wiadomość, panie Blanck. Powiedział to formalnie i uroczyście jakby otwierał zgromadzenie. Od pierwszego listopada pańska pensja zostaje o 50% podwyższona. Poza tem mam pełnomocnictwo do zawarcia z panem kontraktu, który związe pana na czas budowy kolejki i przewiduje osobne premje za odcinki specjalnie niebezpieczne. Pytam pana zatem, czy zechce pan... Ale dlaczego ma pan tak rozczarowaną minę?

— Bo właśnie wrzuciłem list do skrzynki.

Brandar zląkł się.

— Czyżby pan chciał odejść od nas?

— Nie, drogi panie, nie to.

Wahał się chwilę, wreszcie wyznał: — Piszę do niej co piątku zawsze gdy jestem w miasteczku. Powinienbym donieść jej zaraz o tej dobrej nowinie.

— A dlaczego przychodzi pan tu co piątku? Czy na to właśnie, żeby pisać do narzeczonej? — spytał Brandar zdumiony.

— Nie. Nie dlatego. To inne powody, panie dyrektorze.

— Znamy się już dość długo panie Brandar — zaczął nieśmiało — a wiemy o sobie właściwie tak niewiele.

— Wiemy? — zaśmiał się Brandar podejrzliwie — każdy z nas wie za mało o sobie samym a cóż dopiero mówić o innych. Znanie się i poznanie jest o wiele ważniejsze i ma to zwykle mało wspólnego z wiedzą.

— Są sprawy, fakty, przeszłość, które zmieniają człowieka z gruntu.

— Nie, panie Blanck, myli się pan. Człowiek, który uległ zmianom pod wpływem faktów zewnętrznych, nie jest godzien miana człowieka.

— Zostałem skazany za morderstwo na dożywotni dom poprawczy — rzekł nagle Jan naturalnie i spokojnie.

Brandar nie poruszył się, jakby znał ten fakt oddawna.

— Może, ale ten wypadek nie zmienił pana napewno.

— Morderstwo nazywa pan przypadkiem?

— Bo tak jest w 99 na sto wypadków. Nieszczęśliwy, nagły albo utęskniony przypadek. Ale pan nigdy nie popełnił morderstwa, drogi panie.

— Skąd pan wie?

— Czyn taki, nawet przypadkiem popełniony, piętnuje człowieka. Opanowany jest ciągłą trwogą, lękliwy, niepewny. Ma tak zwany zły wzrok, którego boją się ludzie. To trwoga przed sobą samym, którą napiętnowany jest ten nieszczęśliwy.

— Ma pan rację. Nie popełniłem zbrodni. Ale skazano mnie i dopiero przed paru tygodniami ułaskawiono. Jestem jeszcze pod nadzorem policji i muszę się co piątku meldować na posterunku.

— I widzi pan jeden tylko wielki cel przed sobą: wykazać światu swoją niewinność?

— Tak. — rzekł Jan wzruszony.

— Niech pan daruje, ale ściga pan marę. I zapomina się pan w tem bezużytecznem polowaniu. Cienia, który pana prześladuje, nie rzucił pan sam. To jest cień obcy, cień tego winnego, a pan chce sobie zaciemnić nim swoje życie, swoją przyszłość. Co świat wie czy przypuszcza, to obojętne. Grunt, co człowiek czuje we własnem sumieniu. Jeśli samopoważanie istnieje, nie wstrząśnie niem nawet wyrok śmierci.

— To wszystko brzmi tak naturalnie... Ale nie wszyscy ludzie rozumują jak pan.

— Gdy człowiek żyje w gromadzie, pozbywa się zwykle własnych przekonań. A gromada nigdy nie jest miarodajną, zwłaszcza w wypadku, dotyczącym jednostki. Niech pan zrezygnuje zatem z publicznej rehabilitacji i zadowoli się dumną świadomością, że cierpiał pan winę za innego. Porządny, prawdziwie szlachetny człowiek jest przeznaczony przez los do wbicia na krzyż, ażeby niesprawiedliwość świata była jak najdalej widoczna. Przed dwoma tysiącami lat stało się to po raz pierwszy, a od tego czasu tragedja ta powtarza się tysiąckrotnie, ażeby sprawiedliwość nie wymarła. Ludzkość bowiem potrzebuje odstraszających obrazów, aby pamiętać o sprawiedliwości.

Przez czas jakiś milczeli obaj. Jan miał uczucie, że Brandar wypowiada jego własne myśli. Ale w obcych ustach brzmiały bardziej przekonywująco, niż gdy plątały się w jego mózgu.

— Czy wie pan przynajmniej za kogo cierpiał pan niewinnie? — spytał Brandar nowym tonem.

— Nie — odpowiedział Jan — przypuszczam tylko, przeczuwam, ale nie wiem. Nie mam żadnych pewnych dowodów.

— To zmienia nieco sprawę. Gdyż oczywiście ma pan prawo dochodzić, za kogo pan cierpiał. Nie wobec świata, ale wobec siebie samego. Nie mogę jednak tego rozstrzygać nie znając całej sprawy.

Była to wyraźna zachęta, której Jan się nie sprzeciwiał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Człowiek, który „robi“ złoto.

Opinja całego świata interesowała się żywo przed kilku laty wynalazkiem a potem **procesem polskiego inżyniera, Zbigniewa Dunikowskiego,** polegającym jak się mówiło popularnie „na robieniu złota“.

W rzeczywistości to „robienie“ ograniczało się do wydobywania za pomocą niezwykle silnych prądów elektrycznych złota, że o jego wydobywaniu zwykłemi metodami nie mogło być mowy.

Dookoła Dunikowskiego znalazła się **grupa finansistów,** którzy powierzyli mu poważne kapitały na wydoskonalenie swego wynalazku. Ponieważ jednak warunki, jakie mu nakładali, aby potem ten wynalazek i jego eksploatację nabyć, były podobno nie do przyjęcia, wytoczyli mu proces, który się odbył w Paryżu i zakończył skazaniem inżyniera **na kilka lat więzienia.**

Po odcierpieniu kary Dunikowski przeniósł się do **San Remo,** gdzie dalej pracował niestrudzenie nad wykończeniem swego wynalazku, żywiąc zawsze nadzieję, że uda mu się uzyskać rewizję procesu, zrehabilitować się w oczach świata, a swych przeciwników przekonać, że nie mieli słuszności i wyrządzili mu krzywdę za którą ma prawo zażądać odszkodowania.

Dawny obrońca Dunikowskiego, słynny adwokat paryski J. C. Legrand ma i teraz zastępować interesy swego klienta, a jak donosi prasa, bawił ostatnio w San Remo, gdzie sam osobiście miał przekonać się, że **wynalazek Dunikowskiego nie jest „bluffem“,** skoro on sam mógł według jego metody uzyskać z kupy błota cząsteczkę **najprawdziwszego złota.**

Wobec tego świat czeka nielada sencja na wypadek rewizji procesu Dunikowskiego!

Jimmy Walker w kłopotach.

Jimmy Walker, osławiony eksburmistrz Nowego Jorku, który jak już donosiliśmy, wraz z małżonką miał zamiar poświęcić się artystycznej karjerze filmowej, zmienił jakoby nieco zamiar w tym kierunku i chce zostać producentem filmowym. Wspólnikiem jego ma zostać znany agent filmowy z Hollywood Al Rosen. Projektowana jest produkcja 20 wielkich filmów pełnometrażowych i 60 krótkometrażowych. Zdjęcia będą robione w Hollywood i Londynie.

Prasa niemiecka jest bardzo niezadowolona z powstania tej firmy, której pierwszy film ma podobno mieć temat antyhitlerowski.

Prześladowca kościoła

pod opieką sióstr zakonnych!

Plutarch Eljasz Calles, jeden z najbardziej fanatycznych prześladowców Kościoła katolickiego **w Meksyku,** główna sprężyna antyreligijnej kampanji, poddał się ciężkiej operacji w zakładzie leczniczym św. Wincentego w Los Angeles.

Zakład św. Wincentego jest **szpitalem katolickim,** kierowanym przez siostry miłosierdzia.

W Meksyku zgromadzenia religijne są zakazane. Generała Callesa przywieziono aeroplanem do Los Angeles. Operacja miała szczęśliwy przebieg.

Tak to ofiary tyranji odpłaciły się swemu ciemięzcy!

Powódź w Łodzi.

60 rodzin w niebezpieczeństwie.

Łódź. W sobotę w godzinach wieczornych w południowo-wschodniej stronie miasta, w pobliżu fabryk „Widzewskiej Manufaktury“, cała ulica Bawełniana nagle **stanęła w wodzie, sięgającej do okien parterowych domków.** Około **60 rodzin znalazło się w krytycznem położeniu.**

Około północy woda już **zaczęła zalewać mieszkania parterowe,** a nad ranem zalała je kompletnie.

Ratunek mieszkańcom, których ewakuowano na bezpieczne miejsca, niosła straż ogniowa i **kilka** plutonów pionierów z garnizonu łódzkiego. Ostatni **pobudowali most na terenie powodzi,** aby ułatwić dalsze ewakuowanie mieszkańców górnych pięter domów, zalanych wodą.

Poza tem otwarto wszystkie śluzy „Manufaktury Widzewskiej“, przez które zaczęła spływać strumieniami woda do pobliskich stawów. Bezustannie również pracowały trzy pompy mechaniczne straży ogniowej.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie doszło do żadnego wypadku utonięcia. Kilka kobiet na widok groźnej sytuacji zemdlało.

W niedzielę około godz. 10 rano woda zaczęła opadać. W ciągu niedzieli alarmowano jeszcze **kilka innych wypadków powodzi** w różnych punktach miasta.

Podobna powódź nawiedziła Łódź przed 30 laty. A w czasach przedwojennych, przed uregulowaniem rzeczki Łódki, woda często podczas deszczów zalewała ulice w dzielnicy staromiejskiej.

Przyczyną obecnej powodzi były obfite opady śnieżne, poczem raptowna odwilż i ostatnio ulewny deszcz z huraganem. Stąd gwałtowny spływ wody, który skoncentrował się w kotlinie widzewskiej i poszedł korytem rzeczki Jasieni.

Książka o Agencjach Informacyjnych.

Polska literatura, poświęcona sprawom prasy oraz obsługi informacyjnej prasy i życia politycznego została ostatnio wzbogacona przez nowe ciekawe wydawnictwo. Jest nim praca p. Romana Starzyńskiego, b. dyrektora Polskiej Agencji Telegraficznej p. t. „Agencje Informacyjne“. Dzieje, stan obecny i znaczenie prasowych agencyj telegraficznych. 1835—1935.

Autor książki p. Roman Starzyński zajmował w ciągu czterech lat odpowiedzialne stanowisko dyrektora naczelnego Polskiej Agencji Telegraficznej. W tym charakterze brał udział w szeregu międzynarodowych zjazdów, poświęconych zagadnieniom służby informacyjnej oraz sprawom agencyj informacyjnych. Pan Starzyński zapoznał się w tymże czasie dokładnie podczas podróży zagranicę z organizacją i działalnością kilkunastu europejskich agencyj informacyjnych. Książka wydana obecnie jest rezultatem obserwacji i doświadczenia zgromadzonych w ciągu tych czterech lat przez dyrektora R. Starzyńskiego.

Rozłam wśród marjawitów.

Kowalski ustępuje, ale chce pozostać „duchownym“ swej sekty.

Płock, 18. 2. (tel. wł.) Bunt owieczek osławionego „arcybiskupa“ marjawitów przyjął takie rozmiary, że „arcybiskup“ Kowalski musiał skapitulować. „Dziennik Płocki“ doniósł o tem w nadzwyczajnem wydaniu w sobotę wieczorem, publikując „list pasterski“ ustępującego „arcybiskupa“. Kowalski zrzeka się godności przewodnika marjawitów, oświadcza jednak, że w dalszym ciągu sprawować będzie duchową opiekę nad marjawitami. Przeciwnicy Kowalskiego oświadczają, że przejmą majątek „kościoła“ marjawickiego, ale Kowalskiego za duchowego opiekuna sekty w dalszym ciągu uważać nie będą.

Kapłani-tułacze w Sowietach.

Wielu kapłanów diecezji żytomierskiej po odbyciu kary w więzieniach bolszewickich i na zesłaniu musi obecnie prowadzić życie tułacze i jeździć po miastach sowieckich w poszukiwaniu takiego miejsca, w którem władze tamtejsze pozwolą nareszcie się zatrzymać.

Chwilowy przytułek i pozwolenie na czasowy pobyt znaleźli: ks. szambelan Albin Markuszewski w Smoleńsku, ks. Franciszek Budziński w Briańsku oraz ks. kanonik Aleksander Kuczyński i ks. Antoni Traczyński w Orle.

W Pohrebyszczach zmarł ś. p. ks. Albin Gutowski.

Z KRAJU.

67 lat czynnej pracy duszpasterskiej. Ks. prałat Stefan Szymkiewicz, proboszcz i dziekan brzostecki, kanonik honorowy kapituły i radca honorowy kurji biskupiej w Przemyślu, przeszedł w dniach ostanich na emeryturę. Jubilat był czynnym w pracy duszpasterskiej przez 67 lat (wyświęcony w r. 1868), uchodzac słusznie za fenomen wytrzymałości i niestrudzonej odporności w pracy w „Winnicy Pańskiej“.

Przepadł bez wieści sekretarz oficerskiego kasyna w Warszawie 34-letni Eugenjusz Jarnicki.

Niezwykła przygoda spotkała narciarzy krośnieńskich w chwili, gdy wybrali się na dłuższą wycieczkę. Niedaleko Dukli zastąpiło im drogę stado wilków w ilości 8 sztuk. Narciarze zaczęli ostrzeliwać się i wilki rozpierzchły się.

Pożar fabryki sukna. W Białej wybuchł pożar w fabryce Karola Buettlera. Olbrzymi 4-piętrowy gmach w przeciągu godziny stanął w płomieniach. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaprószenie przez robotników ognia w składzie wełny. Straty wynoszą miljon złotych.

„Wybierzemy Piasta na Mayora miasta“ - Chicago.

Chicago, 16. 2. (PAT) Tutejsze kupiectwo polskie wysunęło kandydaturę Polaka na burmistrza miasta Chicago. Akcja agitacyjna odbywa się pod hasłem: **„Wybierzemy Piasta na Mayora miasta“.** Kandydatem tym jest **Marcin Powroźnik,** znany ze swej pracy w organizacjach politycznych, **ogólnie ceniony wśród Polonji chicagoskiej.**

Fryderyk Chopin

Na uroczystość 125-lecia wielkiego kompozytora.

Z przepastnych głębin, gdzie życie i zgon
Są taką samą formą wszechistnienia,
Dobył swą duszą ten najwyższy ton
Łez i uśmiechu, szczęścia i cierpienia.

Przytknąwszy ucho do tej ziemi łez,
Mocą genjusza przetopił na dźwięki
Niedolę Polski ponad wytrwań kres,
Narodu swego tragedje i męki.

Grało mu wszystko, co ma jakiś dźwięk:
Lasy szumiące, cichych stepów głusze,
Pod Męką Pańską przykucnięty lęk,
Karczmy wioskowe, fujarki pastusze.

Blada tęschnica tych bezbrzeżnych pól,
Gdzie nocą duchów zwołują się zjazdy,
Nieutulony duszy ludzkiej ból,
Srebrne księżyce i złociste gwiazdy.

W cieniu wysokich topól śpiąca wieś,
Stawy grające jak harfa eolska,
A z owych dźwięków zrodziła się pieśń,
Pieśń nieśmiertelna, której nazwa: Polska!

Każda stronica owych czterech ksiąg,
Jakie zostawił po sobie w spuściźnie,
W zaczarowany wprowadza nas krąg
I wielkim głosem woła o Ojczyźnie.

O tej wołanej każdem tętnem krwi —
W zgiełku dni jasnych, w czarnych nocy [ciszach,
O tej tęsknocie przez tak wiele dni
A wygrywanej na białych klawiszach.

Więc czas ostatni, by spełnił się ślub,
Złożony niegdyś sercami polskiemi,
Że w polskiej ziemi znajdzie cichy grób
Ten najświetniejszy z duchów naszej ziemi!

Henryk Zbierzchowski.

Drobne wiadomości.

— **W Chinach** w prowincjach Szun-Te-Fu i Wen-Chow pracuje w duszpasterstwie katolickiem 15 polskich księży-misjonarzy i 4 braciszków.

— **Na Sachalinie** pracuje 5, w Japonji 21 polskich Franciszkanów, a w Mandżurji 11 sióstr Urszulanek.

— **W Monachjum** z pośród 79 istniejących tam szkół wyznaniowych, 23 zostało przemienione na szkoły świeckie.

— **W Moskwie skazano na śmierć** aferzystę, który angażował się do szeregu instytucyj jako inżynier i dokonał różnych nadużyć.

— **Policja niemiecka dokonała rewizji** w księgarni „Kniga“ w Berlinie. Skonfiskowano 17 dokumentów i dwie płyty gramofonowe.

— **Harcerze polscy z Ameryki** przyjadą w lecie bieżącego roku do Spały na zlot wszechsłowiański.

Polskie siostry miłosierdzia objęły dwie nowe szkoły w Brazylji. Polska „Rodzina Marji“ otwiera nowy dom w północnej Paranie.

— **W Lubece został skazany** były konsul Ehitmann na 8 lat ciężkiego więzienia za sprzeniewierzenie 218 000 marek na szkodę „Narodowego Związku Kobiet“.

— **Zmarł w Kilonji stary wiceadmirał Aschenborn.** Był on jednym z pierwszych pionerów niemieckiej marynarki wojennej.

— **Waldemaras,** odsiadujący więzienie, napisał książkę z życia św. Augustyna.

— **Towarzystwo budowy Zeppelinów we Friedrichshafen** dostało zamówienie z Japonji na budowę olbrzymiego sterowca. Kosztować ma 14 miljonów marek.

„Frontem do wsi“

stają sekwestratorzy i egzekutorzy.

W organie ludowców **„Zielonym Sztandarze“** znajdujemy szereg faktów, dowodzących, iż hasło „Frontem do wsi“ podjęli najskwapliwiej sekwestratorzy i po swojemu je realizują. Oto właśnie kilka faktów z naszej praktyki skarbowo-egzekucyjnej:

Jeden z mieszkańców wsi **Łukowiec Wiszn. (pow. rohatyński)** otrzymał nakaz płatniczy za zaległy podatek. Nakaz opiewał na 4 zł 10 gr. W rubryce „Rodzaj należności“ zawarte było wyjaśnienie, skąd się wzięła owa suma 4 zł 10 gr. Mianowicie:

podatek gruntowy — 6 gr,
10 procent — 1 gr,
ewidencja — 1 zł,
za zwłokę — 3 gr,
koszty egzekucyjne — 3 zł
Razem — 4 zł 10 gr.

A więc — zaległy podatek gruntowy wynosi 6 gr, a koszta ściągnięcia owych 6 gr wyniosły 4 zł 04 gr...

*

W gospodarstwie **Leśno (pow. chojnicki)** egzekutor urzędu skarbowego z Chojnic zajął kilka świń za zaległe podatki i wystawił je na licytację. Na licytacji tej **świnia ważąca 100 kg, sprzedana została za 1 zł.**

I dziwić się potem, że ludzie, tak bezmyślnie niszczeni, tracą panowanie nad swojemi nerwami i że tak często dochodzi do tragicznych zajść!

*

We wsi **Trzeciaki, pow. święciański,** zgłosił się do jednego z gospodarzy sekwestrator, żądając zapłaty zaległego podatku wojskowego w kwocie 20 zł. Ponieważ chłop nie miał pieniędzy, więc gorliwy sekwestrator **zajął koszulę i czapkę, którą podatnik miał na sobie.** Sporządzony został protokół zajęcia, w którym sekwestrator oszacował koszulę na 2 zł 50 gr, a czapkę na 50 gr.

Kiedy przyjdzie następna rata podatku, będzie musiał sekwestrator „zając“ na owym podatniku chyba skórę.

*

Rozpoczął się okres wytężonej działalności egzekutorów i rozpoczęły się tragiczne zajścia podczas egzekucyj, których drobna tylko część dochodzi do wiadomości publicznej. Oto nowy wypadek:

Do **Polanowa w pow. wyrzyskim** przybył egzekutor w towarzystwie policjanta. W czasie zajmowania sprzętów **u gospodarza Napierkowskiego** doszło do zajść. Policjant — jak twierdzi — **w obronie własnej** strzelił z karabinu do 25-letniego syna gospodarza i ciężko go ranił. W drodze do szpitala **ranny zmarł.**

Pisaliśmy o tem w „Dzienniku“.

——::——

Dział Gospodarczy

Mgr. Maksymiljan Szukalski.

O obniżkę stopy procentowej dla kupiectwa.

Jednym z czynników, na którym opiera się państwo, to silnie i dobrze rozwinięte kupiectwo. Solidarna współpraca rolnictwa z przemysłem i handlem, oparta na wzajemnem zaufaniu, przyczynia się do wytworzenia silnych jednostek gospodarczych. W Polsce rolnictwo znajduje się w znacznej przewadze — stanowi bowiem ca 75% całej ludności, ale cóż zrobi same rolnictwo bez pomocy przemysłu i handlu, które przetwarza ich produkcje i stara się o ich reklamę i zbyt w kraju i zagranicą.

Dobrze się stało, że rząd chcąc ratować najpotężniejszy element, t. zn. rolnictwo od kompletnej ruiny i dewastacji, wydał wielką ilość rozporządzeń oddłużeniowych. Jakie będzie zastosowanie i wynik powyższych rozporządzeń w praktyce, okaże przyszłość. Obecnie czas byłby już najwyższy zwrócić uwagę na bolączki naszego kupiectwa, inaczej mówiąc potęgę i ostoję naszych miast.

Kupiectwo w wielkiej mierze korzysta z pomocy banków. Współpraca ta staje się jednak z dnia na dzień więcej utrudniana, powodując przez to zmniejszenie się obrotów i rozwoju potęgi kupieckiej. Wiele zjazdów i zebrań towarzystw kupieckich wskazywało na to, że stopa procentowa w bankach jest wyższa od możliwości zarobkowania. Kilkakrotna interwencja u czynników miarodajnych Izb Przemysłowo-Handlowych, w kierunku obniżenia stopy procentowej nie przyniosła jak dotychczas żadnego rezultatu. Najwięcej zrozumienia okazał Bank Polski — obniżając stopę dyskontową do 5%. Jest to jednak mało pocieszające dla szerokiego ogółu kupieckiego, skoro z tego dostępnego kredytu Banku Polskiego korzystać nie może. Przywilej ten posiadają jedynie banki prywatne, wielcy przemysłowcy, posiedziciele olbrzymich latyfundyj i t. p., t. zn. sfery które mają już nad kupiectwem przewagę przez to, że są wielkimi. Szeroki ogół kupiecki może skorzystać z usług Banku Polskiego jedynie za pośrednictwem banków prywatnych, w których stopa procentowa ani trochę nie drgnęła i stale wynosi jeszcze 9½%. Coprawda w ostatnim czasie niektóre banki komunalne zniżyły stopę dyskontową do 8½%, ale tylko dla kredytów krótkoterminowych żywych, t. zn. udzielonych i płatnych najdalej w ciągu 3 miesięcy.

Skoro przyznano rolnictwu 3% oprocentowanie starych zadłużeń — to postulat kupiectwa — domagający się podobnie niskiej stopy dla starych zadłużeń bankowych jest nietylko usprawiedliwiony ale i słuszny. Należy bowiem zauważyć, — iż zadłużenia te ciągną się od czasów dobrej konjunktury, — i z chwilą nadejścia przysłowiowego już dziś kryzysu — kończyło się jedynie na spłaceniu zaległych odsetek — i już żadne przedsiębiorstwo nie było w stanie wygospodarzyć takiej nadwyżki, któraby starczyłaby na minimalną i częściową chociażby upłatę wypożyczonego kapitału.

Kupiectwo — skromnie domaga się tylko obniżki stopy procentowej, a mogłoby śmiało żądać skreślenia części starych swych zadłużeń bankowych — skoro wartość pieniądza wzrosła parokrotnie, a opłacone przez kilka lat procenty, gdyby policzono na upłatę długu spłaciłyby go już kilkakrotnie.

Postulat kupiectwa domagający się:

1. Obniżki stopy procentowej od starych długów bankowych do 3%.
2. 7% stopy dla kredytu bieżącego — jest słuszny i niezbędny, skoro chcemy przywrócić handlowi rentowność.

Doniosłe zagadnienie wewnętrznej kapitalizacji o wysokim stopniu Polsce potrzebnej, nie posunie się o krok naprzód, dopóki tak wielka dziedzina, jaką jest handel, nie zacznie znowu zarabiać.

Po wejściu w życie ordynacji podatkowej.

Płatnicy posiadający w Poznaniu i w Bydgoszczy kilka zakładów handlowych lub przemysłowych, podlegających kompetencji wymiarowej dla podatku przemysłowego od obrotu dwóch lub więcej urzędów skarbowych mogą na podstawie § 4 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji Podatkowej domagać się, aby wszystkie zostały opodatkowane przez jeden z urzędów skarbowych, w których okręgach znajdują się zakłady płatnika.

Dotyczy to jednak tylko płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe. W tym celu powinni płatnicy ci złożyć do Izby Skarbowej w Poznaniu odpowiednie podanie z wyszczególnieniem wszystkich posiadanych w Poznaniu lub w Bydgoszczy zakładów oraz ze wskazaniem, w którym Urzędzie chcieliby być opodatkowani.

Trudności przy prywatnych transakcjach kompensacyjnych w Niemczech.

Sprawa pozwoleń wywozowych w ramach układu kompensacyjnego polsko-niemieckiego była przedmiotem dyskusji Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Komitetów Eksportowych w Radzie Naczelnej Związków Drzewnych. W wyniku dyskusji stwierdzono, że dokonywane transakcje w ramach układu kompensacyjnego polsko-niemieckiego prowadzą **do zamrożenia należności w Niemczech.** Wychodząc z tego założenia, transakcje te związane są z wielkiem ryzykiem i dlatego też zebranie postanowiło wstrzymać nadal podział kontyngentów niemieckich. W wyjątkowych jednak wypadkach, wobec mogących powstać konieczności gospodarczo uzasadnionych, upoważniono Prezydjum Komitetu Eksportowego Materjałów Tartych do udzielenia zezwoleń na wywóz materjałów tartych, pod warunkiem, że zgłaszające się firmy udowodnią, że mogą otrzymać należności za wywożone towary. Poza tem łączna suma wydanych zezwoleń nie może przekraczać 1 milj. zł., przyczem termin ważności zezwoleń określono na 6 tygodni od dnia wydania zezwolenia.

Postanowiono zwrócić również uwagę czynników oficjalnych na trudności, czynione przez władze niemieckie przy zawieraniu prywatnych transakcji kompensacyjnych poza układem.

Akcja oddłużeniowa w rolnictwie

tematem obrad reprezentantów urzędów rozjemczych i biur do spraw finansowo-rolnych.

W auli urzędu wojewódzkiego w Toruniu odbył się zjazd przewodniczących i sekretarzy powiatowych urzędów rozjemczych i biur do spraw finansowo-rolnych województwa pomorskiego. Obradom przewodniczył p. wojewoda Kirtiklis, który stwierdził, że sprawa regulacji długów rolniczych jest jednem z najważniejszych zagadnień doby bieżącej.

Wygłoszone referaty dotyczyły ulg przyznawanych rolnikom przez różne instytucje oraz sposoby przeprowadzenia akcji oddłużeniowej. Dyrektor Narbutt mówił o ulgach udzielanych przez banki państwowe, mgr. Hussar o ulgach dotyczących funduszu obrotowego reformy rolnej, kier. Zieliński o ulgach przyznanych na mocy samego prawa i o Banku Akceptacyjnym, zaś inż. Bagniewski o organizacji powiatowych biur do spraw finansowo-rolnych.

W godzinach popołudniowych, mgr. Zgorzelski udzielił szerokich wyjaśnień dotyczących działalności urzędów rozjemczych dla spraw oddłużeniowych i ulg udzielanych rolnikom.

W końcu wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie toku urzędowania urzędów rozjemczych i udzielania rolnikom ulg przy spłatach długów. Wyjaśnień w tych sprawach udzielił delegat centralnego biura do spraw finansowo-rolnych w Warszawie inż. Laskowski.

Kredyty dyskontowe w Banku Polskim.

Portfel weksli zdyskontowanych w Banku Polskim na koniec roku ubiegłego wyniósł 654 milj. zł. Z sumy tej na akcepty Banku Akceptacyjnego przypadało 128,1 milj. zł, t. j. prawie trzykrotnie więcej, niż przed rokiem. W porównaniu do roku poprzedniego portfel zdyskontowanych weksli w Banku Polskim na ultimo roku ubiegłego obniżył się o 34 milj. zł. Zasadniczą przyczyną zmniejszenia się portfelu wekslowego była większa płynność przedsiębiorstw, przedewszystkiem banków, które zapotrzebowanie kredytów pokrywały w znaczniejszej, niż dotychczas mierze z własnych środków i słabiej korzystały z redyskonta w instytucji biletowej. Podział zdyskontowanych w Banku Polskim weksli, przeprowadzony według podawców, przedstawia się następująco (w tysiącach złotych): banki 359, banki — specjalne kredyty dla rolnictwa oraz dla przemysłu rolnego i handlu rolnego — 122,7, komunalne kasy oszczędności 15,8, spółdzielnie kredytowe — 23.2, przemysł 107,6, rolnictwo — 4,5, handel — 16,4, różne instytucje — 4,7.

Ile wynoszą premie zbożowe?

Ogólna suma zwrotu cła za wywiezione w okresie od sierpnia do grudnia 1934 r. zboża, produkty przemiału i słód, wyniosła 29 milj zł. wobec 19,7 milj. zł. w tym samym okresie 1933 r. Premjowany w ten sposób wywóz żyta wyniósł we wspomnianym okresie 1934 r. 214,5 tys. t., a więc prawie tyleż, co w analogicznym okresie 1933 r. — 211,8 tys. t. Wywóz innych artykułów przedstawiał się następująco (w tys. ton — w nawiasie dane za 1933 r.): jęczmień 204,7 (84,9), owies 16,0 (0,6), mąka 33,5 (21,0), słód 3,3 (0,2).

Eksport żyta w omawianym okresie 1934 r. w 43,3% szedł do Ameryki Północnej, w 17,6% do Niemiec, 16,0% do Belgji, w 6,4% do Danji idt. Eksport jęczmienia kierowany był do następujących krajów: do Belgji 53,0%, do Anglji 15,8%, do Danji 11,1% itd. Owies skierowany był do Danji — 48,6%, do Belgji 29,4%, do Niemiec — 15,2% i t. d.

Nowelizacja ustawy o biletach skarbowych.

Warszawa. (Tel. wł.). Wobec stale wzmagającego się popytu na bilety skarbowe, jak twierdzi min. skarbu — przedewszystkiem zaś wzrastającego zapotrzebowania rynku na bilety o dłuższym niż roczny terminie i w związku z tem stałem odnawianiem krótkoterminowych biletów przez większość nabywców — Rada Ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych, który przewiduje podwyższenie w granicy obiegu biletów na 300 miljonów złotych, podnosząc tem samem poprzednią granicę o sto miljonów złotych oraz przewiduje skreślenie rocznego limitu terminu płatności biletów, dając możność normowania tego terminu ministrowi skarbu. Projekt noweli ministerstwo skarbu przesłało do Sejmu. (r)

Bezrobocie szaleje we Włoszech.

Rzym. (PAT.) Liczba bezrobotnych, która 31 grudnia r. ub. wynosiła 961.705 wzrosła na 31 stycznia br. do 1.011.711, z tego 828.587 mężczyzn i 183.124 kobiet.

Zjazd rolników w Tucholi.

Obrady zagaił prezes powiatowy p. Rakowski z Żalna. Reprezentowane były niemal wszystkie Kółka Rolnicze z powiatu. Na wstępie prezes omówił obecny stosunek i położenie rolnictwa, poczem przemawiał starosta p. Hryniewski, zapewniając że sytuacja rolnictwa już się polepsza!

Zrzeszonych w Kółkach Rolniczych w powiecie tucholskim jest przeszło 600 rolników. Założono **sekcję osadniczą** i kilka sekcyj przysposobienia rolniczego. Wybrano dwóch członków do zarządu powiatowego i to: p. Janta-Połczyńskiego z Wysokiej i p. Wesołowskiego z Śliwic.

Referat o sytuacji gospodarczej **na rynkach światowych,** wygłosił prezes sekcji gospodarczej p. Janta-Połczyński. O zagadnieniach **oddłużenia** w rolnictwie mówił p. Litwiński.

Hodowla świń nie opłaca się.

Z okolic **Nowego** piszą nam: Rolnicy zamieszkujący niziny świecko-nowskie znani są ze swej wysoko postawionej hodowli trzody chlewnej, która to gałęź produkcji rolniczej stanowiła też dla nich główne zródło dochodu. Tak było do niedawna, kiedy za żywy towar płacono jeszcze możliwe ceny wytrzymujące kalkulację hodowcy. Z chwilą jednak gdy ceny za trzodę chlewną spadły niewspółmiernie do cen innych produktów, a specjalnie produktów przemysłowych i monopolowych, hodowla świń nie opłaca się a przeciwnie przynosi hodowcy stratę. Ucierpiał na tem stan rolniczy, a specjalnie te okolice rolnicze, które znane były z silni rozwiniętej produktywnej hodowli trzody chlewnej, do takich właśnie należą nasze niziny.

Przy uzyskaniu za centnar metryczny żywej wagi wieprza około **40 złotych** i w dodatku trudności w wyzbyciu się tłustych sztuk, rolnicy naszych okolic, chcąc jako tako ratować swe hodowle i częstokroć jedyne źródła jakiegokolwiek dochodu, postanowili dostosować się do obecnych czasów, nie ponosić tak wielkich strat. Mianowicie liczni producenci **postanowili konkurować z rzeźnikami** i to w ten sposób, że przeprowadzali **ubój domowy** i z mięsa **wyrabiali kiełbasy,** jakie następnie spieniężali w najbliższych miastach, specjalnie zaś w Grudziądzu. W ten sposób uzyskał rolnik za swą pracę jednak lepsze wynagrodzenie aniżeli kiedy oddawał żywy towar wprost za bezcen.

Obecnie i ten sposób wyzbycia się swego produktu rolnikowi się nie opłaca, a to wskutek **nadmiernych opłat jakim podlega tego rodzaju procedura wyrobu mięsnego,** jaka zaistniała od chwili ukazania się nowych przepisów o badaniu mięsa. Nie wystarczy bowiem badanie mięsa przez badacza obwodowego, jakie bywa dokonywane zaraz po uboju sztuki, lecz niezależnie od tego trzeba dać badać wszelkie wyroby, na targ przywożone, w rzeźni i tutaj należy jeszcze uiścić osobną opłatę.

Wysokie opłaty od niskopłatnych dziś produktów tego producenta rolnego zniechęcają naszych rolników na każdym kroku, skutkiem czego zanika hodowla świń i wysychają źródła dochodu rolnika i zarazem podatnika.

Nowe środki walki ze starością.

Organizm ludzki zużywa się dziś zbyt szybko. — Ludzi wyczerpanych i postarzałych można „odmłodzić".

Czarodziejskie odmłodzenie sędziwego Fausta w dramacie Goethego, dokonane ręką lekarza — Mefistofelesa, nie przestaje absorbować dzisiaj zdrowych i chorych, lekarzy i badaczy. Bardziej niż kiedykolwiek, łatwiej i szybciej zużywa się organizm ludzki w gorączkowych czasach powojennych, w okresie mechanizacji, szalonego tempa pracy w fabrykach, biurach i miastach.

W obecnem ujęciu i pojęciu zabiegi t. zw. odmładzające zaczynają się zbliżać do nowocześnie pojmowanej i stosowanej higjeny, która, po pierwsze, dąży do zapobiegania chorobom, a po drugie — do utrzymywania człowieka **w stanie doskonałej sprawności fizycznej i psychicznej.**

W tym sensie właściwie należałoby rozumieć i ujmować używany tak często i również często nadużywany termin „odmładzania".

Właściwym celem zabiegów odmładzających jest bowiem nie przemienianie matuzalemów w młodzieńców, lecz **wzmożenie i odnowienie energji życiowej organizmu wyczerpanego,** osłabionego, czy to chorobą, czy ciężką pracą, czy też zużyciem w sensie fizjologicznym i psychicznym. A że zużycie, wyczerpanie przychodzi dziś wcześniej i szybciej wobec szybszego tempa życia i twardych warunków pracy i bytu, przeto ludzie już w wieku średnim, zdolni do pracy, odczuwają potrzebę radykalnego wzmocnienia organizmu.

Oprócz metod Woronowa, Steinacha zdobyła sobie uznanie bardziej od nich dostępna dla ludzi średnio zamożnych metoda zastrzyków **młodej krwi ludzkiej.** Zabiegi te, jak pisze dr. Protti z Medjolanu, podane w książce wydanej w 1931 r. p. t.: „L'Emoinesto intromusculare a le radziazione vitali nella veechiata e nell esaurimento" („Zwalczanie starości za pomocą domięsnych zastrzyków młodej krwi i emanacji życiodajnych promieni"), dają wyniki następujące:

Rezultaty tych zastrzyków są bardzo rychłe i **dają się odczuwać już podczas samej kuracji,** przeważnie zaś po skończonej kuracji w okresie od 3 do 5 miesięcy. — Pierwszym objawem u chorego jest polepszenie się jego samopoczucia. chory odczuwa rzeźkość i przypływ energji, nietylko fizycznie, ale i psychicznie. Fizyczną poprawę można skonstatować w tem, że ciśnienie krwi jego, które było albo zwiększone, albo osłabione przed kuracją, zbliża się do normy, tętno u chorego ustala się i staje się prawidłowem, anemja ustępuje i ilość czerwonych ciałek krwi i ich odporność zwiększa się.

„Psychicznie kuracjusze robią się weseli, mizantropja ustępuje, **zaczynają się oni znów interesować swemi zajęciami i pracą,** która ich przedtem nie zajmowała, słowem zaczynają odczuwać żądzę życia i nadzieję na lepszą przyszłość, odzyskują zamroczoną pamięć, oczy ich robią się weselsze, wzrok staje się bystrzejszy, zarówno jak i umysł i światopogląd, przyczem i muskulatura w nich robi się wytrzymalszą i silniejszą, **zmarszczki się wygładzają, zmniejszają i prawie znikają,** nerwowość ustępuje, a z nią i różne bóle głowy, bezsenność i newralgje, energja się wzmaga i ogólna siła o tyle, że chory po skończonej kuracji odbywa pieszo dłuższe marsze, nie odczuwając zmęczenia".

Powstaje pytanie: czy za pomocą metod odmładzania można przedłużyć i życie? Na to pytanie nauka nie może dać ścisłej odpowiedzi. Ale nie o to wszak głównie chodzi, lecz o to, by ten, który jest wyczerpany stał się znowu pełnowartościowym członkiem społeczeństwa i rodziny.

W Polsce zastrzyki krwi dla wyżej wspomnianych celów są też stosowane. — Niedawno zaś ukazała się pt.: „Walka z charłactwem i starością" broszura dr. med. J. Dobrzeńskiego, w której autor streszcza retrospektywnie historję zabiegów odmładzania organizmu.

Księga adresowa monarchów.

Ukazał się nr. 172 „Almanachu Gotajskiego" na r. 1935. Cena pozostaje dawna: około 200 franków. Pierwsze wydanie „Almanachu Gotajskiego" wyszło w 1763 roku i od tego czasu rok rocznie wychodzi spory tomik w czerwonej oprawie ze złoconemi ozdobami i koroną na okładce. Nawet wojna światowa nie spowodowała przerwy w regularnem ukazywaniu się tej prawdziwej księgi adresowej ukoronowanych osób oraz ich bliższych i dalszych krewnych.

Coraz bardziej z dawnej roli wodzów narodów i rzeczywistych kierowników państw schodzą ukoronowani „władcy" do o wiele skromniejszej roli... **abonentów „Almanachu Gotajskiego".**

Ludzie bezimienni.

Walka o człowieka bez pamięci.

W pierwszych latach po wojnie światowej mnożyły się tragiczne historje żołnierzy, którzy w ciągu strasznych przeżyć wojennych i przejść w obozach jeńców stracili wszelki związek z ojczyzną i domem rodzinnym. Wielka liczba żołnierzy błąkała się po świecie, nie mogąc znaleźć swego domu.

Obecnie rozgrywa się w francuskiem mieście Rodez tragedja jednego z takich nieszczęśliwych żołnierzy, którzy w czasie wojny stracili pamięć. Sprawa jego znajduje się w sądzie. **Dwadzieścia rodzin zgłosiło swoje pretensje do nieszczęśliwego bezdomnego, uznając go za członka swojej rodziny,** lecz ani on sam, ani rzeczoznawcy nie mogą rozstrzygnąć kim on właściwie jest i skąd pochodzi.

W dniu 1 lutego 1918 r. zatrzymano na dworcu lyońskim w Paryżu człowieka, którego wygląd i zachowanie zwróciły uwagę policji. **Błąkał on się godzinami drżący po peronie, nie mogąc znaleźć miejsca.** Miał na sobie strzępy munduru wojskowego, francuski płaszcz i niemiecką bluzę, na głowie czapkę sportową. W kieszeniach jego nie znaleziono żadnych papierów i nie zdołano wydobyć od niego żadnej logicznej odpowiedzi. Bełkotał tylko jakieś nazwisko, Mangin czy Marin, nie wiedział skąd pochodzi i gdzie mieszka. Umieszczono go w zakładzie dla obłąkanych w Rodez, gdzie przebywa dotychczas, nie odzyskawszy pamięci.

Ale lekarze i policja starają się nieustannie stwierdzić jego identyczność. Zgłosiły się liczne rodziny, których krewni zaginęli podczas wojny światowej, niektóre z nich twierdzą, że poznały w nim swego krewnego.

Najpewniejsze wydają się twierdzenia pewnej rodziny Monjoin z St. Maur, której syn **nie wrócił z wojny światowej.** Przeprowadzono więc eksperyment. Bezimiennego człowieka przewieziono do St. Maur i pozostawiono go na dworcu samego. Rozejrzał się dokoła, na twarzy jego odmalowało się wzruszenie, ręce jego drżały i zaczął biec. **Pobiegł prosto do domu rodziny Monjoin.** Ale i druga pretensja posiada pewne prawdopodobieństwo. Niejaka pani Lemay w Colonges **poznaje w bezimiennym swego zaginionego męża.** Kiedy ją skonfrontowano z bezimiennym, pani Lemay zawołała: „Marceli!" Bezimienny uśmiechnął się, ucałował panią Lemay i szepnął: „Nareszcie, nareszcie!".

Zarówno rodzina Monjoin jak i pani Lemay **roszczą sobie pretensje do bezimiennego.** Przyłączyły się do nich jeszcze inne rodziny, razem około 20. Teraz sąd ma rozstrzygnąć. Zadanie jest ciężkie i przykre. Bo jeśli sąd przyzna go jednej rodzinie, inne będą głęboko rozczarowane.

Na pierwszej rozprawie sąd uznał za najpewniejsze tylko trzy pretensje. Obecnie przeprowadzone mają być badania w celu stwierdzenia, która z trzech rodzin posiada najbardziej uzasadnione prawa. Potrwa to jeszcze 9 miesięcy, ponieważ sąd orzekł, że bezimienny musi zamieszkać u każdej z tych rodzin na okres trzech miesięcy.

Tajemnica kosmicznych promieni.

Prof. Robert Millikan, laureat nagrody Nobla i dyrektor kalifornijskiego instytutu fizyki, wystąpił w amerykańskiem towarzystwie popierania wiedzy z obszernym referatem o właściwościach promieni kosmicznych. Referat ten — według słów wielkiego uczonego — ma być podsumowaniem rezultatów 12 lat badań.

Złodzieje uwzięli się na kancelarje adwokackie.

Pięć włamań w ciągu jednej nocy w Toruniu.

Na terenie m. Torunia pojawiła się nowa szajka złodziejska, która w ciągu jednej nocy z dnia 15 na 16 bm. dokonała 5-ciu zuchwałych włamań i to przeważnie w biurach adwokackich. Włamywacze naprzód dostali się do biura adwokata Doerffera, któremu skradli po splądrowaniu kasy i szaf 42 zł gotówki. Dalej odwiedzili kancelarję adw. i not. Zakrzewskiego, gdzie zrabowali około 200 zł gotówki, rewolwer i różne monety starożytne. W biurze firmy „Karpaty" przy ul. Szerokiej 8 z kasy podręcznej zabrali 14 zł gotówki i za 17 zł znaczków pocztowych. W końcu złodzieje odwiedzili biuro adwokatów dr. Ossowskiego przy ul. Chełmińskiej i mec. Wrońskiego przy Rynku Staromiejskim, lecz nic nie skradli.

Serja włamań w czasie jednej nocy postawiła organa bezpieczeństwa publicznego w Toruniu na nogi. Jak wykazują dochodzenia, wszystkie włamania zostały dokonane przez specjalistów, którzy prawdopodobnie wędrują od miasta do miasta i okradają biura adwokackie, spodziewając się znaleźć tam obfitsze łupy.

Omylili się „biedacy" w swych rachubach, zapominając o tem, że kryzys gospodarczy wszystkich nawiedził a także adwokatów.

Sejmik Weteranów Powstań Narod. 1914-19 r. w Toruniu.

Toruń. W dżdżystą niedzielę, 17. bm. ze wszystkich stron województwa pomorskiego zjechali się delegaci Związków Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 r. do Torunia na swój doroczny sejmik okręgu pomorskiego.

W godzinach przedpołudniowych koło toruńskie złożyło wieniec na grobach: weterana z 1863 r. śp. **Wróblewskiego** i poległego w walce o oswobodzenie Pomorza podoficera plut. śp. **Pająkowskiego,** poczem z pocztami sztandarowemi udano się do kościoła garnizonowego gdzie **ks. Trocki** wygłosił okolicznościowe kazanie i odprawił nabożeństwo na intencję zjazdu

Sejmik weteranów został oficjalnie otwarty w sali Dworu Artusa przez prezesa okr. **Odrowskiego z Chełmna.** Po apelu poległych życzenia złożyli: kmdt. placu płk. **Matzenauer,** prezes okr. Podof. Rez. **Kaczmarek** i inni, a następnie odbyło się uroczyste składanie ziemi na kopiec marsz. Piłsudskiego, przemówienia programowe i uchwalenie wysłania listów hołdowniczych do najwyższych władz państwowych i kościelnych w Polsce.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się obrady. Marszałkiem sejmiku wybrano **Stefana Prawowskiego.** Ze sprawozdań członków zarządu okr. wynikało, że istniejące obecnie 36 placówek weterańskich na terenie Pomorza rozwijają się świetnie. Ogólny stan członków wynosi **3696 ludzi,** z których zweryfikowano dopiero **1620.** Weterani również biorą żywy udział w pracach p. w. **1985 członków zdobyło odznaki POS i OS.** Stan kasy po całorocznej gospodarce przedstawia saldo dodatnie w kwocie 445,37 zł.

Szybko uporano się z uchwaleniem budżetu na rok 1935-36 i wnioskami zgłoszonemi przez koła. Postanowiono wydać rocznik Związku Weteranów, w którym zostanie przedstawiona w krótkim zarysie historja tej zasłużonej organizacji.

Do nowego zarządu okręgowego wybrano: **Odrowskiego** prezesem (jednogłośnie), **mec. Siodę** z Bydgoszczy wiceprezesem, **Kuklińskiego** sekretarzem, **Winiarskiego** Przem. skarbnikiem, **Strzałkowskiego, Gawrońskiego i Włodarczyka członkami.** Do komisji rewizyjnej weszli: **Nobis. Michałowski i Wozignój,** a do komisji weryfikacyjnej: **Odrowski, Ceraficki, Kasprzyk, Kochanowski** i **dr. Jacobson.** Delegatami na zjazd związkowy w Poznaniu wybrano: **Müllera, Luttera, Prusa, Gawrońskiego, Kochanowskiego, Michalka, mec. Siodę, Włodarczyka i Żarnka.**

Następnie uchwalono dla prezydjum zarządu okręgowego specjalne pełnomocnictwa, oraz wnioski na roczny walny zjazd Związku Weteranów Powstań Narodowych. Po omówieniu całego szeregu spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej, zjazd został zamknięty.

Na marginesie tego sprawozdania należy dodać, że Związek Weteranów Powstań Narodowych aczkolwiek przez pewien czas był traktowany przez oficjalne czynniki po macoszemu, to teraz zaznacza się widoczna poprawa. **Władze wojskowe odnoszą się do Weteranów bardzo przychylnie,** a tak samo i władze państwowe. Związek weteranów jako organizacja apolityczna pragnie swe istnienie oprzeć na historji walk o niepodległość Polski i z czasem zająć miejsce wymierających już ostatnich weteranów z 1863 r.

Zjazd b. działaczy niepodległościowych Pomorza

odbędzie się w niedzielę, 24. bm. w salach „Dworu Artusa" w Toruniu. O godz. 9,00: msza św. w bazylice św. Jana. O godz. 11,00: otwarcie zjazdu w wielkiej sali „Dworu Artusa": słowo wstępne **dr. Otton Steinborn,** przewodniczący komitetu organizacyjnego, wybór prezydjum, przemówienia powitalne, referaty: **ks. prałat A. Mańkowski** — Odrodzenie narodowe Pomorza; **sędzia J. Karnowski** — Filomaci pomorscy a idea niepodległości; **mecenas K. Tomaszewski** — Organizacje społeczne na Pomorzu w dążeniu do niepodległości; **mjr. dypl. K. Siudowski** — Zbrojny ruch niepodległościowy na Pomorzu. O godz. 13,30: przerwa obiadowa. O godz. 15,30: obrady komisyj: **akademicko-gimnazjalnej** (przewodniczący **sędzia T. Pietrykowski); pracy kulturalno-oświatowej** (przewodniczący **dr. K. Korzeniewski); ruchu gospodarczo-społecznego** (przewodniczący **B. Hozakowski); ruchu narodowego i zbrojnego** (przewodniczący **not. Cz. Buczkowski); pracy niepodległościowej kobiet** (przewodnicząca **dr. H. Steinbornowa).** O godz. 17,00: posiedzenie plenarne: sprawozdanie z obrad w komisjach; wybór komitetu wykonawczego; wolne wnioski; zamknięcie zjazdu.

Wymieranie prasy niemieckiej.

Berlin. (PAT.) Wychodzący w Nadrenji wielki dziennik katolicki „Rhein-Mainische Volkszeitung" zawiesił wydawnictwo **z powodu spadku liczby abonentów.**

—::—

Nieuchwytny włamywacz Stankiewicz przed sądem.

Bogata przeszłość „króla włamywaczy".

Z **Grudziądza** piszą nam: W styczniu bież. roku donosiliśmy o ujęciu niebezpiecznego włamywacza niej. Stanisława Stankiewicza z Wilna, który przez kilka tygodni bezkarnie grasował w naszem mieście. Stankiewicz posiada dyplom ukończenia szkoły średniej. Wykolejeniec życiowy ma za sobą tak bogatą przeszłość kryminalną, że sam nie pamięta szczegółów i okoliczności swych włamań i kradzieży. Przed kilku dniami Stankiewicz odpowiadał przed sądem grodzkim za 25 włamań i kradzieży, dokonanych w Grudziądzu. Sąd zdołał rozpatrzeć „tylko" 12 spraw karnych Stankiewicza do których oskarżony się przyznał. W wyniku długiej rozprawy Stankiewicz został skazany na 7 lat i 8 miesięcy więzienia.

W dniu wczorajszym odbyła się druga rozprawa przeciwko Stankiewiczowi, na której rozpatrzono sprawę włamania do mieszkania ks. Sowińskiego przy ul. Ogrodowej, p. Marty Flader przy ul. Nadgórnej oraz kradzież roweru ze sklepu p. Cerafickiego przy ul. Chełmińskiej. „Król włamywaczy" przyznał się do zarzuconych mu wyczynów złodziejskich. W wyniku trzech rozpraw Stankiewicz został skazany na 22 miesiące więzienia. Proces ze względu na osobę „inteligentnego" włamywacza wywołał wielką sensację.

Małżeństwa na rozkaz.

Chorobliwy manjak. — Kojarzenie ras. Napoleon swatem.

Ostatni ślub książęcy w Anglji dowiódł ponownie, jak bardzo „szary tłum" interesuje się sprawami matrymonjalnemi domów panujących. Mniej znany jest fakt, że głowy koronowane niejednokrotnie dopomagały swym „wiernym poddanym" do szczęśliwego dobicia do portu hymenu...

Szczególną pasję kojarzenia małżeństw ujawniają, jak wiadomo, starsze panusie i młode mężatki, ale i wśród mężczyzn trafiały się zawsze i wszędzie jednostki posiadające wręcz **chorobliwą manję odgrywania roli pośredników małżeńskich.** Sięgnijmy do historji. Oto cesarzowi Neronowi, jak zaświadcza jeden z pisarzów rzymskich, **sprawiało iście sataniczną radość**, gdy udało mu się skojarzyć parę ludzi, i to — możliwie niedobranych! Zdarzyło się kiedyś, że młody i przystojny członek szlachetnego rodu, naraziwszy się imperatorowi, skazany został na pożarcie przez dzikie zwierzęta. Przejeżdżając pewnego dnia ulicą w Rzymie, Neron dostrzegł żebraczkę o ohydnym wyglądzie, pozbawioną nosa i obu rąk. W umyśle okrutnego władcy powstał szatański plan, daruje młodzieńcowi życie, o ile tenże zgodzi się pojąć za żonę ową wstręt budzącą istotę. Skazaniec, który już stracił był wszelką nadzieję ujścia strasznej śmierci, niesamowitą propozycję matrymonjalną tyrana przyjął, **ratując tem samem swe życie.** Neron wyprawił tej „dobranej parze" huczne wesele, na którem pono osobiście uczestniczył i **doskonale się bawił.** Cesarz zwykł był trzymać u swego boku „wesołka", którym zwykle bywał karzeł z wschodnich rubieży imperjum. Zauważywszy kiedyś w transporcie pojmanych chrześcijan kobietę nadzwyczaj wysokiego wzrostu, przewyższającą conajmniej o dwie głowy swe otoczenie, Neron rozkazał przywieść ją do pałacu, gdzie natychmiast odbyły się jej **zaślubiny z nadwornym karłem.**

Skoro mowa o karlach, to nadmienić należy, że i król francuski Ludwik XIV. ujawniał pewne zainteresowanie dla lilipucich ludzi. Gdy z okazji jednego z festynów produkowała się na dworze trupa karzełków hiszpańskich, strzeliła królowi do głowy myśl **wychowania rasy miniaturowych człowieczków**, co miało być dokonane przez kojarzenie liliputów pomiędzy sobą. Pomysł ten okazał się jednak chybionym, gdyż dzieci stadeł lilipucich na ogół przewyższały wzrostem znacznie swych rodziców. Wtenczas władca francuski zabrał się do nowego eksperymentu: pragnął on stworzyć rasę ludzi szczególnie pięknych i w tym celu pośredniczył w małżeństwach jednostek o szlachetnych rysach twarzy i pięknej budowie ciała, przyczem zupełnie nie było brane w rachubę, czy poszczególne osoby należały do dworskiego „towarzystwa", czy też do sfer niższych. Podobno potomstwo stadeł tych **odznaczało się w rzeczy samej niezwykłą urodą**, co ujawniało się zwłaszcza u dziewcząt.

Jeżeli wierzyć kronikarzowi włoskiemu, to i Napoleon I. lubił **„dopomagać" do związków małżeńskich.** I tak, będąc jeszcze podporucznikiem w pułku Lafère w Auxonne, skojarzył małżeństwo córki dozorcy domu, gdzie mieszkał, z pewnym młodym człowiekiem, którego przypadkowo poznał był w kawiarni. Później, jako cesarz, występował często w roli pośrednika matrymonjalnego: ożenił swych braci, siostrzeńców i wydał zamąż siostry. A i niejednego z generałów **starał się „nakłonić" do spróbowania rozkoszy hymenu**, a zwykle był to czynić w swoisty sposób:

— Słuchaj, generale, czy nie zechciałbyś poślubić panny X?

Na takie dictum nie wypadało oczywiście inaczej odpowiedzieć jak: „Rozkaz!" i — zrobić „wniebowziętą" minę. Potem cesarz udawał się osobiście do owej damy, której mówił:

— Generał N. jest po uszy w pani zakochany. Chce się z nią ożenić! Wszak pani mu nie odmówi ręki?

Dama, rzecz prosta, nie ryzykowała odmówić ręki i zwykle już w godzinę później następowało oficjalne ogłoszenie zaręczyn.

GDYNIA.

Jeszcze skutki orkanu.

Wskutek trwającego prawie przez całą dobę orkanu, miejscowa straż pożarna wzywana była 7 razy dla niesienia pomocy. W dwóch wypadkach, a to w Chylonji i na Kamiennej Górze, wicher zerwał dachy z domów. W 4 wypadkach woda zalała budynki mieszkalne, w osiedlach przedmiejskich z 32 domów zalanych wodą straż zmuszona była ewakuować 40 osób, które były poważnie zagrożone niebezpieczeństwem zawalenia się domów.

Dopiero późno w nocy z niedzieli na poniedziałek burza się nieco uspokoiła i ewakuowana ludność mogła powrócić do swoich mieszkań.

*

Dnia 17 bm. wskutek silnego huraganu, podczas którego siła wiatru dochodziła do 12° w-g skali Beauforta (do 37 m na sekundę), wydarzyły się w porcie gdyńskim następujące wypadki:

Na statku **„Pollux"**, stojącym przy nabrzeżu oraz na ss. **„Wisła"** zerwały się cumy rutowe. Statek **„Bertil"** w basenie południowym oraz statek **„Maininki"**, cięty na złom w basenie stoczni gdyńskiej, zerwały się z cum. We wszystkich powyższych wypadkach holowniki portowe udzieliły niezwłocznie statkowi pomocy i przycumowały je ponownie do nabrzeży.

Na nabrzeżu śląskiem wiatr popędził **6 pustych wagonów**, przyczem jeden z nich wyskoczył z szyn. Na nabrzeżu pilotowem wiatr również popędził **pusty wagon**, który zatrzymał się na ślepym torze, rozbijając zderzak na końcu toru.

Podczas kulminacyjnej siły huraganu **zerwały się hamulce** i ruszyła z miejsca wywrotnica wagonowa firmy „Robur", uderzając w dźwig nr. 3, który podstawą wysadzony został z szyn dzięki czemu nie powstały poważniejsze szkody.

*

Podczas huraganu pędzone z zatoki przez wiatr kry lodowe wyrzucone zostały w porcie helskim na całej długości mola zachodniego, powodując uszkodzenia parapetu, pokładu i latarni na końcu mola. Narzucone zwały lodu są obecnie usuwane, poczem będzie można stwierdzić ostateczny stopień uszkodzeń.

Kilka kutrów rybackich w Helu i Jastarni zostało zerwanych z kotwic, jednakże wypadki te zauważono i kutry ponownie umocowano bez większych uszkodzeń.

W rejonie Chałup w kilku miejscach podmyte zostały wydmy od strony wielkiego morza.

ZMARLI.

Śp. **Wojciech Warkocki**, emer. urzędnik izby rzemieślniczej w Poznaniu.

Śp. **Edmund Bartnicki**, podpor. marynarki wojennej w Gdyni.

Śp. **Artur Bartkowski i Zofja Stiewe**, urzędnicy asekuracji włoskiej w Tczewie.

B. poseł Taraszkiewicz rozstrzelany w Rosji.

Wilno, 19. 2. Według wiadomości, otrzymanych z Mińska przez rodzinę Bronisława Taraszkiewicza, **były poseł na sejm i działacz białoruski został rozstrzelany** w związku z przeprowadzonemi ostatnio represjami na sowieckiej Białorusi przeciw t. zw. narodowym demokratom.

Rozstrzelany Taraszkiewicz był **głośnym przywódcą Hromady w Polsce.** Ukończył on wydział fizjologiczny na uniwersytecie petersburskim i był uczniem prof. Szybiłły. Taraszkiewiczowi zawdzięczają Białorusini ostateczne opracowanie gramatyki oraz kilka innych dzieł językowych.

Ostatnie dni procesu

o wybuch w domu ZUPU.

Gdynia, 19 lutego.

W poniedziałek, 18 lutego wyczerpano wreszcie długą listę świadków.

Zeznaje św. **Pułal**, lokator bloku ZUPU, który na pół godziny przed wybuchem był u administratora Jarocińskiego, zawiadamiając go o głośnem syczeniu w piwnicy, na co otrzymał od Jarocińskiego wyjaśnienie, że odbywa się **próba gazu!**

Św. inż. Berezowski, który w katastrofie stracił żonę, synka i matkę, dwukrotnie słyszał wydobywające się z piwnicy syki i zwracał na nie uwagę administratora domu. Uspokajano go jednak, że to nie jest **nic groźnego**, gdyż zakłady „Gazoliny" robią próbę powietrzną...

Św. inż. Godlewski, który wówczas pracował w wydziale technicznym Komisarjatu Rządu twierdzi, że budowa domu ZUPU była prawidłowa i zgodna z przepisami budowlanemi. (!!?)

Św. Hurtagowa, była na dwie godziny przed wybuchem świadkiem, jak monter meldował administratorowi Jarocińskiemu, że **w piwnicy uchodzi z kurka gaz...**

Na tem wyczerpano listę świadków i sąd zarządził przerwę.

Po przerwie adwokat powoda cywilnego **Wlazło** stawia wniosek, ażeby oskarżeni przedłożyli raporty dzienne za czas od 29 września do 8 października 1931 r.

Inż. Wieleżyński wyjaśnia, że raporty te pisane były na zwykłych kartkach blokowych, które teraz trudno znaleźć.

Obrońca oskarżonych adw. **Józewicz** stawia wniosek o przesłuchanie b. administratora **Maciejewskiego** i jego pomocnika **Waligórskiego** na okoliczność, że **dyrekcja ZUPU ofiarowała im pokaźne sumy za to, ażeby zeznawali na korzyść administracji ZUPU.**

Sąd wnioski te na skutek sprzeciwu powodów cywilnych **oddalił!**

Następnie sąd przedłożył biegłym **13 pytań** wyłącznie dotyczących zagadnień technicznych, z pouczeniem, że orzeczenia swe opracować mają zupełnie niezawiśle i bez wzajemnego porozumienia.

Obrona oskarżonych stawia wniosek o dopuszczenie dodatkowego pytania, czy wybuchu nie spowodowała jakaś **zbrodnicza ręka.** Sąd i tego wniosku obrony **nie uwzględnił.**

Na tem rozprawę przerwano do wtorku.

Żołnierz KOP'u, pochodzący z pow. tucholskiego

nie został rozszarpany przez wilków.

Z **Tucholi** donosi nasz korespondent: Całą niemal prasę krajową obiegła sensacyjna wieść o okropnej śmierci Krausego z Jeleńcza, pow. tucholskiego, syna zamieszkałego tam rolnika.

Mianowicie gazety donosiły, iż: **jedyny syn rolnika Krausego z Jeleńcza** pow. tucholskiego, który odbywa służbę wojskową w KOP'ie, **nad sowiecką granicą**, niedawno spędził kilkudniowy urlop u swych rodziców. Onegdaj doszła do Jeleńcza niespodziewana straszna wieść o śmierci młodego żołnierza. Młody Krause wracając z urlopu musiał odbyć drogę z kolei do oddziału swego pieszo. W drodze napadnięty został przez stado wilków, **które go rozszarpały tak**, że pozostały tylko strzępy z munduru. Wieść ta wywołała w Jeleńczu wielkie wrażenie".

Wiadomość ta wywołała rzeczywiście zrozumiałe wrażenie nietylko w Jeleńczu ale i okolicy, a to tem większe, że **rolnika o takiem nazwisku w tej wsi wcale niema!** Sprawą tą zajął się wobec tego „Głos tucholski", który zbadawszy tą historję na miejscu, podaje iż rolnik o takiem nazwisku mieszka nie w Jeleńczu, lecz w **Wielkim Mędromierzu, pod Tucholą**, który rzeczywiście ma syna przy wojsku, ale nie przy KOP'ie lecz **w 20 pułku piechoty w Krakowie.** Syn jego był rzeczywiście na urlopie u rodziców lecz zajechał szczęśliwie do Krakowa jak o tem zresztą rodzicom donosił; **nie napotkał więc żadnych wilków, a tem mniej padł ich ofiarą.**

Okazało się więc, iż cała ta historja, o sensacyjnem brzmieniu, została zmyślona i tak puszczona do prasy.

Zbrodnia robotnicy.

Tczew. W ub. tygodniu tut. władze sądowe i śledcze powiadomione zostały przez podmiejski posterunek policji o przykrem odkryciu, jakiego dokonano w ustępie na terenie podwórza chałupniczki, wdowy Franciszki Klasenowej, zamieszkałej w Suchostrzygach, wsi odległej o 2 km od Tczewa, gdzie w dole kloacznym znaleziono martwe zwłoki noworodka płci męskiej.

Wszczęte przez tut. policję śledczą dochodzenia doprowadziły do ujawnienia nazwiska zbrodniarki, która z zimną krwią swe nowo narodzone dziecię nieślubne utopiła w dole kloacznym, by tym sposobem ukryć przed ludzkimi językami swą hańbę. Potworną dzieciobójczynią okazała się 25-letnia robotnica rolna niezamężna Leokadja Klasenówna, zamieszkała u swej matki wdowy w Suchostrzygach.

W toku dalszych dochodzeń ustalono, że Klasenówna w dniu 12. bm. wieczorem bez niczyjej pomocy w ustępie wydała na świat żyjące dziecko płci męskiej, które następnie wrzuciła do dołu kloacznego. Na miejsce wykrytej zbrodni dzieciobójstwa przybył z Tczewa grodzki sędzia śledczy, oraz lekarz sądowy dr. Węglewski, który przeprowadził sekcję zwłok noworodka i ustalił że dziecko przyszło na świat żywe. Matką - zbrodniarką zajęła się tut. policja.

Z GDAŃSKA.

Prześladowanie duchowieństwa katolickiego. Senat gdański wydział szkolny, wzbronił księżom: proboszczowi Masiakowi w Kuncendorfie, Glasowi w Berwałdzie i Kamulskiemu w Barencie wykładania religji w szkołach publicznych.

Do Polski schronił się w obawie, że go odeślą do Niemiec do obozu koncentracyjnego, były kierownik biura prasowego senatu gdańskiego Streiter. Był on powiernikiem Rauschninga. Hitlerowcy więzili go przez kilka tygodni, zarzucając mu „zdradę". Streiter zameldował się na policji w Poznaniu, gdzie czuje się bezpieczniejszy niż w Gdańsku.

Podczas połowów na otwartem morzu utonęło podczas silnej burzy 3 rybaków.

Układ polsko-angielski.

Londyn, 19. 2. (PAT) Brytyjski minister handlu Runciman, przemawiając na śniadaniu, urządzonem przez sekcję włókienniczą targów przemysłu brytyjskiego oznajmił, że spodziewa się, iż w środę najbliższą **nastąpi parafowanie nowego układu handlowego między Polską a Wielką Brytanją.**

Powrót z wesela.

Warszawa, 19. 2. (tel. wł.) Pod Raszynem, na 15 kilometrze od Warszawy, zdarzyła się katastrofa samochodowa. Mieszkańcy pobliskiej wsi wracali taksówką z Warszawy z uroczystości weselnej. Wszyscy byli w doskonałych humorach i w stanie nietrzeźwym. W pewnej chwili auto zarzuciło i wpadło do rowu. Wszyscy zostali wyrzuceni z taksówki. Gdy szofer, któremu się nic nie stało ujrzał swych pasażerów, pławiących się w wielkiej kałuży krwi, przerażony zostawił ich i taksówkę i **uciekł w nieznanym kierunku.** Z pośród pasażerów **dwie osoby są ciężko ranne.** W stanie groźnym przewieziono je do szpitala w Warszawie. Za zbiegłym szoferem policja prowadzi poszukiwania. (r)

Wyszło szydło z worka.

Echa nadużyć na kolei w Inowrocławiu.

Inowrocław, 19. 2. W grudniu ub r. donosiliśmy o oszukańczych manipulacjach pracownika kolejowego **Jakóba Przybyły.** Wymieniony pełnił służbę **kierownika II odcinka drogowego.** Na stanowisku tem dopuszczał się systematycznych **manipulacyj oszukańczych**, przez **sprzedawanie materjałów**, będących własnością przedsiębiorstwa kolejowego i tem samem **wyrządził szkody na poważne sumy.**

Po wykryciu tych nadużyć został on przytrzymany przez władze śledcze, które niebawem **dla braku dowodów obciążających wypuściły Przybyłę.** Wkrótce potem ukazała się w naszem piśmie druga notatka w tej samej sprawie, przez którą to Przybył otrzymał pełną rehabilitację za rzekomo wyrządzoną mu krzwdę przez ogłoszenie o jego, (jak sam twierdzi), nie istniejących oszustwach. W sprostowaniu tłustym drukiem wydawnictwo naszego pisma przepraszało Przybyłę...

Ostatnio jednak w powyższej sprawie zaszedł rewelacyjny zwrot. Bowiem władze nadzorcze kolei państwowej, które w dalszym ciągu prowadziły rewizję i dochodzenia ujawniły, że Przybył dopuszczał się jednak oszukańczych praktyk. Na polecenie władz **Jakób Przybył został w sobotę, dnia 16 bm. aresztowany i osadzony w więzieniu w Inowrocławiu** do dyspozycji władz śledczych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 lutego 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marcella męcz., Konrada.
Jutro: Leona bisk., Zenobiego.
Wschód słońca o godzinie 7.10.
Zachód słońca o godzinie 17.19.

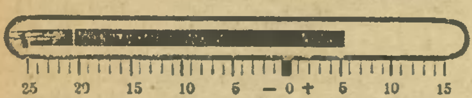
—::—

Stan pogody

Naogół pogoda chmurna, mglista i miejscami drobne opady. Po lekkim mrozie nocą — temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

—::—

DYŻURY NOCNE APTEK od 18—24 lutego 1935 r.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 50.

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

—::—

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek **„BAJADERA“.**

W środę **„WIKTORJA I JEJ HUZAR“,** operetka Abrahama.

Wielkim wyczynem artystycznym będzie premjera opery ludowej **„SIEDMIU SZWABÓW“.** Opera ta, bogata w rytmikę, ukaże się na naszej scenie po raz pierwszy w nadchodzący czwartek, 21 bm., w doskonałej obsadzie, w opracowaniu muzycznem J. Sillicha, w reżyserji i inscenizacji M. Dowmunta. Poza całym zespołem działu muzycznego udział przyjmuje liczny poczet sił pomocniczych w ogólnej liczbie ponad 120 osób. Premjera, jak tego oczekiwać należało, obudziła zrozumiałe zainteresowanie.

„KWIECISTA DROGA“ po cenach zniżonych daną będzie w nadchodzącą niedzielę o godzinie 16-ej.

—::—

— Zastępcy właścicieli nieruchomości. Zarząd Miejski w Bydgoszczy — oddział porządku publicznego — zwraca uwagę na rozporządzenie Wojewody Poznańskiego według którego właściciele nieruchomości **nie mieszkający w jej obrębie** są zobowiązani wyznaczyć osobę, zamieszkującą w obrębie tejże nieruchomości lub w jej pobliżu, najdalej w promieniu 5 kamienic, któraby wzięła na siebie odpowiedzialność za przestrzeganie w tej nieruchomości obowiązujących przepisów porządkowych. Nazwisko wyznaczonej osoby winno być podane do wiadomości Zarządu Miejskiego — Oddział Porządku Publiczn. w Bydgoszczy, ulica Grodzka 25 pokój 19. Wykazuje się, że dotychczas wspomniany obowiązek wykonała jedynie mała ilość właścicieli nieruchomości, wobec czego w najbliższym czasie przeprowadzi się w tym kierunku ścisłą kontrolę. Winnych niedopełnienia danego obowiązku organa kontrolne podawać będą do ukarania.

— Poznańskie posiada więcej samochodów aniżeli Warszawa. Urzędowa statystyka wykazuje 13756 samochodów osobowych w Polsce. Na miasto stołeczne Warszawę przypada 2420, na województwo poznańskie 2517, śląskie 1606, pomorskie 1181. Autobusów mamy w Poznańskiem 179, ciężarówek 711, dorożek samochodowych 598. Na Pomorzu znajdują się 94 autobusy, 646 ciężarówek, 346 dorożek samochodowych. **Motocykli** zarejestrowano w Warszawie 1357, w poznańskiem 1301, na Śląsku 1256, na Pomorzu 841.

Na marginesie.

P. Janusz Stępowski, pisząc onegdaj w Dzienniku „O duszy aktora“, potępia w recenzjach teatralnych takie banalne frazesy jak „dobrą była pani X w roli naiwnej Anieli, a pan Ygrek w roli zakochanego Ignasia nieźle jej sekundował“. Twierdzi p. Stępowski, że od tego rodzaju zdawkowych okólników aktorowi włosy stają dęba na głowie i „buntują się przeciwko własnemu losowi“ (?).

Nie ulega wątpliwości, że taki wytarty liczman, taki wyświechtany frazes może być dla artysty przykry, o ile na lepszą recenzję zasłużył. Ale jeżeli gra jego nie była warta i tej wzmianki — to co wtedy? Dla artysty niema straszniejszej rzeczy jak przemilczanie go. „Rżnij, ale pisz o mnie, ty idjoto!“ krzyczała ś. p. Siennicka na autora niniejszej notatki, ile razy w recenzji teatralnej o niej zapomniałem.

P. Stępowski nie powinien też zapominać, że dzisiejsi krytycy teatralni są dżentelmenami w porównaniu do swych kolegów z przed stu laty. I tak w wychodzącym onego czasu w Warszawie „Powszechnym Dzienniku Krajowym“ o przedstawieniu w Teatrze Rozmaitości znajdujemy pod adresem artystów następujące uwagi:

„Barbolex, adwokat... trzeba mu oddać sprawiedliwość, że słowa jednego roli nie umiał, a nawet na nieszczęście peruką, wydać z starego kożucha, tak sobie uszy zatkał, że nie mógł dosłyszeć krzyku suflera. Ciągłe jąkanie się i większa uwaga na stojącego za kulisami suflera niż na publiczność, oraz często omyłki Barbolexa nie przestawały dawać publiczności pełnej dozy śmiechu. A gdy wiersz:

„...nie było w ustach adwokata
Sprawy tak ważnej od początku świata“

artysta skutkiem stracenia uwagi komicznie oddał:

„..... wustach adwokata
nie było nigdy początku świata“

publiczność tak się śmiała, że Barbolx nie mógł dalszych deklamować wierszy i korzystajac z zamieszania z otwartemi ustami znalazł dobrą chwilę odpoczynku.

A cóż o tobie mam mówić, zacna aktorko? Zdaje się, żeś coś mówiła. Lecz gdyby choć jeden wyraz przedarł się do natężonych uszu tych bodaj, którzy pierwsze krzesła zajęli! Napróżno rozogniony sufler aż na paradyz wyziewał rozognione tony, napróżno publiczność wznosiła życzliwe: głośniej! głośniej! Skromnemu oddana milczeniu, nie zostawiłaś publiczności innej pociechy, jak przypatrywanie się zgrabnej postawie twojej i dramatycznemu nóg układowi. Taki teatr dla stolicy jest parodją i z serca Salvum Conductum życzyć mu należy“.

Czyż w obec takiej krytyki nie jest lepsza zdawkowa wzmianka: dobrą była pani X. w roli naiwnej Anieli?

Myszy jako goście.



Córka pewnego farmera w Texas oswoiła dwie myszy w ten sposób, że przychodzą one do niej regularnie rano na śniadanie, siadają na minjaturowych krzesełeczkach i jedzą z własnych talerzyków. Oprócz tego nauczyły się one od swej pani innych jeszcze manier, które u widzów wywołują zdumienie i nadzwyczajną wesołość.

—::—

— Pociąg popularny do Wisły. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Poznaniu podaje do wiadomości, iż w sobotę 2 marca br. zostanie uruchomiony pociąg popularny do Wisły. Będzie to trzydniowa wycieczka organizowana wspólnie z Polskiem Towarzystwem Krajoznawczem do miejscowości posiadającej znakomite warunki terenowe dla narciarzy, niepowszednie walory klimatyczne i będącą dziś stolicą śląskiego narciarstwa. Cena przejazdu w obie strony wynosi: z Bydgoszczy w kl. III — 26 zł. 30 gr. i z Torunia w kl. III — 25 zł 80 gr. Podróżni dojeżdżający do Poznania od 20—120 klm. korzystają z ulgi dojazdowej. Zapisy przyjmują w Bydgoszczy i Toruniu P. B. P. „Orbis“.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE“

We wtorek, dnia 19 bm. w lokalu hotelu Lengning **roczne walne zebranie.** Uprasza się członków o zabranie legitymacji.

O godz. 19 nastąpi **uroczyste rozdanie nagród klubom,** które uczestniczyły w organizowanym przez „Odrodzenie“ turnieju szachowym. — Poza tem odbędzie się **rozdanie nagród w turnieju K. S. Gwiazda.**

Robotnicy Katoliccy Czyżkówka obchodzili uroczyście 10-lecie stowarzyszenia

założonego przez ks. proboszcza Płotkę.

(n). W lutym 1925 r. z inicjatywy **ks. Płotki,** ówczesnego proboszcza parafji św. Trójcy, przy życzliwem ustosunkowaniu się miejscowej inteligencji zawiązało się w robotniczej dzielnicy miasta Bydgoszczy na t. zw. Czyżkówku (poprawnie: Szyszkówka) stowarzyszenie katolickie Robotników Polskich. Do stowarzyszenia przystąpiło 60 robotników; pierwszym prezesem wybrali p. **Wiszniewskiego.** Towarzystwo przetrwało różne wrzenia i przełomy i doczekało się **dziesięciolecia** — przy powiększonej liczbie członków (140), za prezesury p. **Strumika.**

Obchód 10-lecia miał przebieg niezwykły. Poprzedziło obchód świecki solenne nabożeństwo w kaplicy przy ulicy Koronowskiej. Odprawił je **ks. kanonik Pacewicz.** Okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. Figas,** wspominając jednocześnie o rocznicy koronacji tego papieża, który w encyklice „Quadragesimo anno“ stanął w obronie świata pracy.

W sali p. Glapy odbyło się następnie **uroczyste zebranie** robotników katolickich pod przewodnictwem członka zarządu głównego, **p. Jana Cywińskiego** z Bydgoszczy. P. Cywiński pochwalił organizatorów stowarzyszenia parafjalnego, zaznaczając, że może się ono poszczycić **największą liczbą nowoprzyjętych członków.** Od robotników wyszła myśl założenia odrębnej parafji pod wezwaniem św. Antoniego, na co władza duchowna się zgodziła; teraz chodzi **o wybudowanie własnego kościoła.** „Gdyby cegły kościoła św. Trójcy mogły przemówić — wspomniał p. Cywiński — powiedziałyby, ile tam jest wysiłku robotników katolickich... **Czyżkówko winno naśladować swoją macierzystą parafję w ofiarności!“**

Uroczyste zebranie uświetnił **popis chóru św. Grzegorza** pod batutą prof. Rösslera, stosowne, z werwą wygłoszone deklamacje p. Wróblewskiego i Rezulakówny, oraz referat red. Fiedlera na temat „Naród czy państwo“.

Wśród niemilknącego zapału, wyrażonego hucznemi oklaskami, odczytano pismo **ks. dziekana Płotki ze Zbąszynia,** stwierdzające, że wspólna praca i wspólne przeżycia łączą go z Bydgoszczą. Gratulacje złożyli młodym jubilatom delegaci 8 bratnich towarzystw robotniczych oraz inne organizacje. Ogólnie podobało się sprawozdanie złożone przez sekretarza towarzystwa, p. **Łabędę.** Wspomniano m. in. o szlachetnym **doktorze Janie Królu,** który ufundował robotnikom piękną bibljotekę. Dobrze w kronikach zapisanym członkiem honorowym jest również p. **Wiese,** były dyrektor fabryki zapałek. Ksiądz proboszcz **Baranowski** nazwał robotników swojej parafji **„strażą przednią“ Akcji Katolickiej,** przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ zachęcał **pokolenie przedwojenne** do zaopiekowania się pokoleniem **powojennem.**

—::—

Sokół I. obraduje.

Na zebraniu plenarnem T. G. „Sokół“ I, które odbędzie się **w czwartek, dnia 21 bm., o godz. 20-ej w salce hotelu Lengninga** przy ul. Długiej **p. prof. Albrycht** wygłosi ciekawy referat o aktualnych zagadnieniach sokolich, a **p. prof. Monasterski** mówić będzie na aktualny temat „15-lecie morza polskiego“. Zarówno treść referatów jak i osoby prelegentów zachęcić powinny jak najliczniejsze grono członków do udziału w powyższem zebraniu. Również zapraszamy członków innych gniazd sokolich oraz gości.

Jubileusz wielkiej organizacji młodzieży katolickiej.

Wspaniały obchód 15-lecia S. M. P. „Przedświt“ przy Farze.

(ak). W ub. niedzielę obchodziła swój jubileusz piętnastolecia jedna z najruchliwszych i najpożyteczniejszych organizacyj katolickich na gruncie bydgoskim — S. M. P. „Przedświt“ przy parafji farnej. Obchód jubileuszowy przeobraził się w wielkie święto żeńskiej młodzieży katolickiej, w którem to święcie uczestniczyły szerokie sfery społeczeństwa w uznaniu pracy dla tej tak pięknie rozwijającej się organizacji, mającej za cel wysokie zadania wychowawcze. Obchód jubileuszowy wypadł imponująco.

Mimo szalonej wichury i niepogody zebrało **się kilkaset młodzieży katolickiej,** zrzeszonej w różnych organizacjach ze sztandarami przed Domem Katolickim przy Farze, ażeby następnie wyruszyć w pochodzie na solenną Mszę św. do kościoła farnego. Wielkiego splendoru nabrała uroczystość, gdyż Mszą św. odprawił **ks. kanonik Schulz** w asyście ks. ks. Dekowskiego i Wierzchowieckiego, a wszystkie członkinie gremjalnie przystąpiły do Stołu Pańskiego. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Świadek. Podczas Mszy św. młode Polki odśpiewały swe własne pieśni religijne.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie do sali Domu Katolickiego, gdzie punktualnie o godz. 9-ej rozpoczęła się **uroczysta akademja.** Sala wypełniona była po brzegi. Prezeska p. Helena Tykwińska przywitała w serdecznych słowach ks. kanonika Schulza, ks. patrona Kamińskiego, licznie przybyłe panie z różnych towarzystw jak i resztę przybyłych gości i członków, wskazując równocześnie na znaczenie jubileuszu. Na przewodniczącego jubileuszowego zebrania wybrano **ks. kanonika Schulza,** oraz w zastępstwie **panią dyr. Güntzlową** a na sekretarkę **p. prof. Napieralską.** Po zadeklamowaniu wiersza sekretarka p. Melanja Świtalska złożyła obszerne sprawozdanie z minionego piętnastolecia „Przedświtu“. Założycielem stowarzyszenia Młodych Polek był ks. Pyszkowski a **pierwszą prezeską panna Matejanka,** sekretarką p. Lipińska a skarbniczką p. Hübnerowa. Z roku na rok zwiększają się szeregi członków „Przedświtu“, tak że dzisiaj „Przedświt“ poszczycić się może pokaźną liczbą **150 członkiń.** Podzielony na oddział młodszych pod kierownictwem p. Graczykównej i na oddział starszych, któremu przewodniczy p. Tykwińska, organizacja dzieli się na szereg kół: sportowe, muzyczne, eucharystyczne, misyjne i marjologiczne. Stworzono ostatnio **własne ognisko w Domu Katolickim,** gdzie młodzież gromadzi się dla godziwej rozrywki, słuchając radja, czytając książki i t. p. Dalszy program akademji wypełnił piękny referat byłej **prezeski okręgowej p. Dejanki,** występ kółka mandolinistek i wspólne chóralne deklamacje. Dyplomy zasługi otrzymały pp. **Z. Rutkowska, F. Romanowska i Łucja Owczarzakowa,** a ponadto z patronatu **nauczycielka p. Marja Kobzanka.**

Pod koniec zebrania odczytano telegramy nadesłane między innemi i od prezydenta miasta p. Barciszewskiego oraz wzruszające pismo z błogosławieństwem **J. E. ks. biskupa Laubitza.** Życzenia złożone przez pp. dyr. Güntzlową, Siuchnińską, Romanowską, Baranowskiego, Modrakowskiego oraz przedstawicieli bratnich towarzystw były zakończeniem uroczystościowego zebrania. Po południu odbyła się miła zabawa taneczna.

Specjalne uznanie należy się firmie Cywiński i Braci Mateckich za dekorację sali i cenne dary, które przyczyniły się do uświetnienia uroczystości jubileuszowej.



Na wolności i za kratą.

Zapiski policji bydgoskiej od 1830 do 1919 roku.

IV.

„Mądry" Juling szuka pism Henryka Sienkiewicza. — Zdemaskowanie Kowalkowskiego, agenta komisji kolonizacyjnej. — Primaaprilisowe kawały. — Heybowitz i prokurator polują na red. Teskę

(n). Wywiadowcy i urzędnicy wydziału politycznego policji bydgoskiej nigdy nie grzeszyli mądrością. Były to naogół „pały" rekrutujące się z pośród **kapitulantów wojskowych**, bezmyślni wykonawcy poruczonych im zadań. Rzadko który znał dobrze język polski, sam Heybowitz nawet uważał wiadomości **bieżące** za **„wichtige** Nachrichten", dopiero nabyty słownik Łukaszewskiego i Mosbacha go pouczył, że są to zwykłe zapiski kronikarskie.

Działo się we wrześniu **1913 r.** Urzędnik policyjny **Paul Juling** otrzymał rozkaz skonfiskowania znajdujących się w księgarniach polskich w Bydgoszczy

PISM HENRYKA SIENKIEWICZA.

Konfiskatę zarządziła prokuratura ostrowska. Juling udał się najpierw na Hofstrasse (dziś Jana Kazimierza) do administracji „Dziennika Bydgoskiego", gdzie mu pokazano wybór dzieł żądanych. Kiedy wydobył list urzędowy i oświadczył, że musi książki podejrzane zabrać, wytłumaczyła mu **pani Teskowa,** że się chyba pomylił. Zafrasowany policjant zaczął sylabizować imię i nazwisko autora i — rzeczywiście — doszedł do konkluzji, że Henryk a **Henryka** to zupełnie co innego. Henryk to „Heinrich" a Henryka — to „Henriette" (imię żeńskie). Nie lepiej mu się powiodło w drugiej księgarni na Długiej, którą zarządzał **Leon Posłuszny.** Juling się uparł, że na stronie tytułowej dzieł, które ma zabrać, stać powinno wyraźnie: „Henryka Sienkiewicza"

Śmieszną rewizję i nieuctwo policjanta opisano w gazetach. Biednemu Julingowi wytoczono dyscyplinarkę. Zeznał on do protokółu, co następuje:

„Nieprawdą jest, że nie znam języka polskiego, owszem **czytam biegle drukowane,** chociaż **nie rozumiem treści.** Polecenie wypełniłem sumiennie. Był jakiś autor H. Sienkiewicz, ale przecież miała być **Henryka Sienkiewicza** a takiej w tutejszych księgarniach **nie znalazłem.** Pan wachmistrz **Chilinski** może poświadczyć, że mam rutynę w przeprowadzaniu podobnych rewizyj policyjnych".

Nasz zaufany, Chyliński, szwagier ś. p. Józefa Milcherta, późniejszy kierownik urzędu przemysłowego, śmiał się razem z nami z głupoty Julinga i jemu podobnych.

ZDEMASKOWANIE AGENTA KOMISJI KOLONIZACYJNEJ.

W numerze 10 „Dziennika Bydgoskiego" (rocznik 1913) ukazała się korespondencja **z Broniewa** pow. inowrocławskiego, ostrzegająca przed „agentem od kurczenia ziemi", niejakim **M. Kowalkowskim** z Bydgoszczy, który przedstawiwszy się jako polski gospodarz chciał nabyć gospodarstwo Fojutowskiego. Legitymował się **książką do nabożeństwa.**

Usłużny komisarz von Heybowitz natychmiast zawiadomił **regencję** w Bydgoszczy i **pruską komisję kolonizacyjną** w Poznaniu — o zdemaskowaniu agenta, doradzając jego „spławienie", ponieważ:

„Max Kowalkowski, Papierhändler und ehemaliger Besitzer des **Kaiser-Panorama** in der Wilhelmstrasse ist eine sehr bekannte Figur. Seine Existenz ist zweifelhafter Natur, **sein Ruf nicht besonders gut"** (Osobistość podejrzana, marnej konduity).

NIEPOPRAWNY DENUNCJANT.

„Herrn Ersten Staatsanwalt zur Kenntnis" (naczelnemu prokuratorowi do wiadomości) podał niegodziwiec Heybowitz 5 marca 1913 r. wycinek z „Dziennika Bydgoskiego" następującej treści:

„Nikt nie ma obowiązku dawać składki na „Jubilaumsspende" ani chodzić na nabożeństwo w dniu 10 marca, które ma na celu podziękowanie Bogu za ustanowienie pruskiego orderu żelaznego krzyża, za wielkość Prus i uczczenie pamięci pruskiej (protestanckiej) królowej, Ludwiki. **Władze kościelne** ustanowiły te nabożeństwa i składki, bo tego rząd pruski żądał, a one **nie miały odwagi** tego żądania odrzucić. Chodzi tu więc nie o sprawy **wiary,** lecz o sprawy **pruskie.** Mamy Bogu dziękować za wielkość Prus, które naród nasz z ziemi wywłaszczają!? Mamy dawać składki na dar jubileuszowy króla pruskiego, który cały szereg ustaw wyjątkowych przeciwko nam podpisał!? Pieniądze mają iść na misje afrykańskie (tak protestanckie, jak katolickie) ale przedewszystkiem składka ta ma być **uczczeniem króla.** Do tego powodu nie mamy i dla tego **ani grosza nie damy,** a jeżeli modlić się będziemy, to nie za wielkość Prus Bogu dziękować będziemy, lecz prosić, **aby je nawrócił z drogi pogańskiej polityki gwałtu i ucisku!"**

Heybowitz dopisał: **Redakcja zbiera składki dla rodzin poległych w Bułgarji.**

Prokurator Rhode odesłał policji ów artykuł z uwagą: „Zum strafrechtlichen Einschreiten bietet mir der Artikel keinen Anlass" (Nie widzę powodu... i t. d.)

ŻARTY KWIETNIOWE.

1. 4. 1913 wydrukowano w „Dzienniku" telegram z Piotrkowa o ucieczce z więzienia tamtejszego Damazego **Macocha,** który ograbił klasztor częstochowski, i o ujęciu go przez policję **w Bydgoszczy,** która zapewne wyda go władzom rosyjskim. Inna wiadomość, lokalna, zapowiedziała przyjazd **grona oficerów tureckich,** oficerowie zamówili kolację w Domu Polskim...

Policja zaczęła telefonować na wszystkie strony, nie połapawszy się, że to „Prima Aprilis". Do Domu Polskiego wysłano najzdolniejszego agenta. Gospodarz go zwodził, że goście napewno przyjadą.

PO UWIĘZIENIU RED. GRZESIEWICZA.

Piętnastego maja 1913 doniósł Heybowitz swoim zwierzchnikom, że wobec uwięzienia red. Grzesiewicza „Dziennik Bydgoski" podpisuje jako odpowiedzialny redaktor sam wydawca — **Jan Teska.** Wiadomość zaintrygowała **prokuratora.** Dnia 26 maja polecił on policji, aby donosiła mu o wszystkiem co dotyczy „Dziennika" jak najdokładniej. Teraz Heybowitz odpłacił prokuratorowi pięknem za nadobne, pisząc: „Seit Grzesiewicz seine Strafe verbüsst, ist Teska auffallend zahm und vorsichtig geworden" to znaczy, że Teska ma się na baczności.

Niestety nie ustrzegł się nasz redaktor przed prokuratorem, bo za kilka miesięcy wytoczono mu nowy proces i **skazano na długie więzienie,** ale o tem w jednym z następnych rozdziałów.

HISTORYCZNY DOKUMENT.

W tomie I akt dot. „Polnische Zeitung" znajduje się **oryginał niemieckiej odezwy** wzywającej do bezwzględnego bojkotu kupców i rzemieślników polskich. Odezwę wydał osławiony **Ostmarkenverein.** Autorzy odezwy powołują się na uchwały tajnego zjazdu polskich stronnictw niepodległościowych w Zakopanem, na którym to zjeździe postanowiono **odbudować państwo polskie w granicach historycznych.**

Druk ten należałoby wydobyć z akt i wystawić w Muzeum Miejskiem.

Z sekciarskiej oślej łąki.

Cudowna woda z Lourdes

w objaśnieniach badaczy Pisma św.

Zmierzch kozłowitów i sekciarzy bydgoskich.

Masowo w naszem mieście kolportowany łódzki **„Złoty Wiek"** prawie w każdym numerze znieważa duchowieństwo katolickie i przedmioty kultu. Sekta protestancka t. zw. badaczy Pisma świętego nie uznaje bowiem sakramentów ani żadnych oznak, jak obrazów itp. **Cudowne uzdrowienia w Lourdes,** o których uczeni całego świata zgodnie orzekli, że nie mają za podłoże łatwowierności lub sugestji, tłumaczą pisarze „Złotego Wieku" w ten sposób:

Nauka, która zasadniczo nie uznaje cudów, lecz stara się każde zjawisko oprzeć na realnych podstawach, zainteresowała się „cudami" w Lourdes (Francja). W miejscowości tej, nawiedzanej rok rocznie przez tysiączne rzesze pątników, znajdują się **liczne źródła wody.** Źródła te uważane były do niedawnego czasu jako cudowne. Czy to bowiem przez parokrotne napicie wody z tychże źródeł, czy też przemycie się w nich, wielu chorych doznawało ulgi w różnych swoich dolegliwościach nawet długotrwałych. Otóż uczeni zajęli się bliżej tą „cudowną" wodą i okazało się po przeprowadzonych badaniach, że **woda ta, przepływając przez znajdujące się w głębi ziemi złoża rudy uranowej, została bardzo silnie uradjoaktywiona,** która to okoliczność uczyniła ją siłą faktu do pewnego stopnia leczniczą.

Tak sprawa cudów została „wyjaśniona" przez badaczy Pisma św.

Jednocześnie ze swojemi bezbożnemi czasopismami rozdawają **ulotki,** w których się rzekomi badacze wypierają łączności z komunistami. Ci co nie wierzą w ich zapewnienia, są... z ojca djabła. Mają sekciarze tupet!

„Końcem świata" i szatanami, które niedawno przegnał, straszył swoje zbałamucone owieczki **„arcybiskup" marjawicki Kowalski.** Klasztor płocki zamienił w zwykły dom rozpusty, pozwalając „księżom" żenić się ze siostrami. Dzieci z „mistycznych" małżeństw znajdują się w przytułku. Kowalskiego konkubina, „arcybiskupka" Izabella Wiłucka — rządziła do tej pory, tak długo, aż się wyznawcy nie zbuntowali i odmówili dziesięciny. Daremnie Kowalski w ostatnim „liście pasterskim" zaklina owieczki: Nie macie miłosierdzia! Siostry tu nasze głodem przymierają, bo często już chleba nie mają i okrasy...

Kowalskiego wreszcie wypłoszono z babińca. Podobno złożył urząd. Dziwimy się władzom, które rozwiązywały różne niepożądane organizacje, że nie rozwiązały jeszcze sekty wszetecznych Kozłowitów!

W **Bydgoszczy** sekciarze siedzą teraz cicho jak mysz pod miotłą. Toruński zbór Faronowy „apostolsko-narodowy" stopniał do sześciu rodzin, bydgoski powiększył się o jednego wywłokę. Przeciwnicy sekty Farona, amerykańscy Hodurowcy, opowiadają, że nowy bombiza Faronowców zamieszany jest w sprawę rozwodową i że kilkanaście dni przebywał w areszcie.

Te obwinienia nie pochodzą od szatana.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 20 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 13,00: Dziennik południowy. 15,45: Fragment teatralny. 16,00: Koncert zespołu A. Hermana. (Tr. z Krakowa). 16,45: „Karawan wielbłądów" (wspomnienia z podróży do Persji), opowiadanie dla dzieci starszych. 17,00: Twórczość Ludomira Różyckiego (płyty). 17,25: „Cecylja Śniegocka", odczyt z cyklu „Kobiety zasłużone". 17,35: Pieśni w wyk. Romana Gabryszewskiego. (Tr. z Poznania). 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,15: „W dawnym stylu", zespół kameralny Niny Mańskiej. 18,45: Odczyt gospodarczy. 19,00: Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego. (Tr. z Poznania). 19,20: Pogadanka aktualna. 19,30: „Górol ci ja, górol...", piosenki góralskie. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Muzyka lekka (płyty). 20,35: Dziennik wieczorny. 20,45: Jak pracujemy w Polsce. 20,50: Uroczysta akademja dla uczczenia 125 rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Przemówienia wygłoszą: p. minister Wacław Jędrzejewicz i prezes Instytutu im. Fryderyka Chopina, minister August Zaleski. Koncert. Wykonawcy: trzej uczniowie mistrza Paderewskiego: Aleksander Brachocki, Zygmunt Henryk Sztompka (fort.) i Aniela Szlemińska (sopran) oraz orkiestra R. P. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. Transmisja z Muzeum Narodowego w Warszawie oraz ze studja P. R. 22,15: „O Adamie Mickiewiczu", odczyt w języku francuskim (Tr. ze Lwowa). 22,45: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 15,40: Sygnał oraz zapowiedź programu. 15,45: Fragment teatralny „Kłos panny" L. H. Morskina. 16,00—17,00: Transmisje z Krakowa i Warszawy. 17,00: Muzyka salonowa (płyty). 17,25: Transmisje z Warszawy i z Poznania. 18,10: Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,15: Transmisje z Warszawy i z Poznania. 19,45: Program na dzień nast. 19,50: Transmisje z Warszawy. 19,56: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Transmisja z Wilna. 20,25: Koncert z płyt. 20,35—22,25: Transmisje z Warszawy i ze Lwowa. 22,25: Koncert reklamowy. 22,40—23,30: Transmisja z Warszawy

ZAGRANICA. 19,00: Hamburg. Godzina wiedeńska. **Lipsk.** Muzyka wieczorna. **20,00: Stockholm.** Utwory Haendla. **Bukareszt.** Recital skrz. **Berlin.** Audycja państwowa. **21,00: Radio Paris.** Wieczór kameralny. **Hamburg.** „Der Holzdieb", opera Marschnera. **Kopenhaga.** „Carmen", opera Bizeta. **Lipsk.** Muzyka francuska. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **Wiedeń.** Koncert rozrywkowy. **Budapeszt.** Muzyka taneczna. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Sztutgart.** Muzyka taneczna. **Monachjum.** Muzyka taneczna. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny. **Regional.** Muzyka taneczna.

Po przeczytaniu części redakcyjnej przeglądnij **OGŁOSZENIA**

KOMUNIKAT
Okręgowego Wydziału Sokolic.

Minął okres walnych zebrań. Do zarządów weszły nowe siły, w niejednym wypadku mniej się orjentujące w obowiązkach na siebie przyjętych. Praca w oddziałach wzgl. gniazdach żeńskich będzie intensywniejsza, gdy zarządy poszczególnych gniazd będą w bliższym kontakcie z sobą.

W tym celu zwołuje Okręgowy Wydział Sokolic wszystkie zarządy gniazd i oddziałów żeńskich **na piątek, 22 bm. godz. 19 do sekretarjatu** na t. zw. zebranie propagandowe, na którem omówione zostaną wspólne rozgrywki, wycieczki, zawody, ćwiczenia itp.

Celem zaprowadzenia jednostajnej książkowości, zaprojektowanej na posiedzeniu O. W. S. w dniu 17. 12. ub. r., proszone są skarbniczki, ażeby przyniosły swe książki kasowe, gdzie na miejscu wyczerpujących informacyj udzielać będzie skarbniczka drh. Szeliżanka.

Z uwagi na to, że już niecałych 5 miesięcy dzieli nas od wszechsłowiańskiego zlotu, mającego odbyć się w Warszawie, gdzie zdawać będziemy musiały egzamin naszej sprawności fizycznej, rozpoczął się ub. niedzieli kurs przygotowawczy z ramienia O. W. S., na który gniazda delegują po 4 druchny ćwiczące. Powyższy kurs odbywa się w niedzielę i to 24 lutego i 3 marca br. od godz. 10 począwszy, w szkole wydziałowej (ul. Konarskiego), którego program obejmuje: musztrę, gimnastykę, systematykę, ćwiczenia zlotowe, ćwiczenia na sprzętach i wykład.

Czas krótki i należy zatem wykorzystać okazję, by jak najwięcej zdziałać, a przez to wywiązać się jak najlepiej z obowiązków, przyjętych na siebie na walnem zebraniu.

Przewodniczące wzgl. naczelniczki przynoszą gotowy materjał planów, jakie zamierzają wprowadzić w czyn w swoich gniazdach.

Czołem!

(—) **Red. Teskowa**, przewodnicząca
(—) **Piotrowska**, sekretarka.

Dzieciobójczyni przed sądem.

Niemowlę udusiła w stodole z obawy przed rodzicami.

(ak.) Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadała za dzieciobójstwo **21-letnia J.** z powiatu wyrzyskiego. Akt oskarżenia zarzucał dziewczynie, iż zgładziła ze świata swoje dziecko w stodole przez uduszenie i zwłoki ukryła w słomie.

Oskarżona tłumaczyła się przed sądem, że dziecko **przyszło martwe na świat,** a ukryła je z obawy przed rodzicami. Sekcja zwłok niemowlęcia dokonana przez lekarza stwierdziła jednak ponad wszelką wątpliwość, iż **dziecko żyło i zostało później uduszone.** Sąd uwzględniając rozpaczliwe warunki w jakich się znalazła, skazał dziewczynę na **dwa lata więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.**

—— :: ——

— **Sekcja Ping-Pongowa Siódmej Drużyny Harcerzy** poszukuje przeciwników do rozgrywek towarzyskich dla swej I-szej i II-giej drużyny. Zgłoszenia kierować pod adresem: Al. Zieliński, Szubińska 16, wzgl. Harcówka „Siódemki" Toruńska 54.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.10,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12,13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.18, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.35** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50
Inowrocław — Poznań: 3.50, 6.20, 11.45, 18.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 13.40, 23.15.

Wrażenia z odczytu d-ra Belzy o Szopenie,

ilustrowanego muzyką prof. Roeslera.

Przy wypełnionej auli Gimnazjum Humanistycznego rozpoczął się zapowiedziany odczyt wierszem Henryka Zbierzchowskiego, ułożonym na cześć wielkiego kompozytora. Wiersz ten oddeklamowała z całą potęgą uczucia p. Chmielarska. Odczyt, przygotowany z sumiennością wieloletniej pracy dał słuchaczom pełnię estetycznego zadowolenia i przeniósł ich na dwie godziny w słoneczną krainę poezji, zaludnioną coprawda smutkiem, melancholją i tęsknotą, ale również hojnie niefrasobliwym humorem Szopena. Ogrom piękna i poezji leżał przedewszystkiem w samym stylu i słowach odczytu. Można mówić o Szopenie prozaicznie i szaro, a można go otoczyć nimbem i aureolą wyższej nad poziomy poezji, można go otoczyć tęczą barwną gry słów i poetycznych metafor, można wreszcie naświetlić czarem subtelnych pragnień, marzeń i wzlotów ku ideałom sztuki. To wszystko udało się w zupełności prelegentowi, udało się nawet znacznie więcej, wywołując entuzjazm rzadki do osiągnięcia przy odczytach. Sekundował prelegentowi świetnie profesor Roesler na fortepianie, ilustrując całemi utworami, nadzwyczajnie wykonanemi, słowa, tchnące nieodpartym urokiem polskości.

Zgon właściciela kin w Grudziądzu.

W sobotę rano zmarł po dłuższej chorobie w szpitalu w Warszawie znany i lubiany w Grudziądzu właściciel kin „Gryf" i „Orzeł" ś. p. Stanisław Gorczyca. Wiadomość o zgonie ś. p. Gorczycy wywołała szczery żal u wszystkich, którzy Go znali. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie, gdzie zwłoki Zmarłego zostaną złożone w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Powązkowskim. Ciężko dotkniętej tym ciosem rodzinie Zmarłego składamy wyrazy prawdziwego współczucia.

Wykupiono więcej świadectw przemysłowych.

Warszawa, 19. 2. Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego do końca 1934 roku wykupiono w Polsce na rok 1935 **ogółem 279.257 świadectw przemysłowych**, z czego na przedsiębiorstwa przemysłowe przypada 79.111 świadectw, zaś na handlowe 186.776 świadectw. W stosunku do roku ubiegłego **ilość wykupionych świadectw przemysłowych wzrosła o 26.836.**

Największa ilość świadectw przemysłowych, a mianowicie 41.817 przypada na województwo warszawskie (w tem na Warszawę 19.225). Na drugiem miejscu znajduje się województwo **poznańskie**, w którem wykupiono **30.409 świadectw**, dalej województwo łódzkie 22.592, lwowskie 21.895, kieleckie 19.957, lubelskie 18.788, krakowskie 16.837, białostockie 16.623, wołyńskie 15.962, pomorskie 14.263, śląskie 14.077, tarnopolskie 10.639, stanisławowskie 10.260, wileńskie 9.895, poleskie 8.095, oraz woj. nowogrodzkie 6.935 świadectw przemysłowych.

—::—

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju** zawiadamia członkinie, że dnia 20-go bm. w środę, odbędzie się w świetlicy, Jagiellońska 15 o godz. 18-tej zebranie towarzyskie. Ze względu na kurs informacyjny i projektowane imprezy przybycie wszystkich jest pożądane.

— **Walne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów.** W czwartek, dnia 21 lutego o godz. 16,30 odbędzie się w lokalu prezesa Kocerki (rzeźnia miejska) walne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów. Na walne zebranie przybędą delegaci zarządu głównego z Poznania.

— **W środę, 20 bm.** o godz. 19 odbędzie się zebranie Chrz. Związku Pracowników Miejskich w hotelu Lengning. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna.

— **Herbatki Związku Pań Domu** odbywać się będą nadal w czwartki o godz. 17 w lokalu Klubu Techników, ul. Cieszkowskiego 4. W piątek o godz. 17 pokaz kucharza w gazowni.

— **Związek Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości obwodu nadnoteckiego z siedzibą w Bydgoszczy (ul. Jagiellońska 11).** We wtorek 19 bm. odbędzie się w auli Miejskiej Szkoły Handlowej referat p. sędziego Hozakowskiego na temat: „Kontrola publiczna nad bilansami przedsiębiorstwa". Początek o godzinie 8 wiecz. Wstęp wolny dla członków i sympatyków.

— **Wieczorek Rodziny Kolejowej.** Dnia 16 bm. odbył się w apartamentach dyr. kolejowej wieczorek, urządzony staraniem koła Rodziny Kolejowej, z którego czysty dochód przeznaczony został na akcję dożywiania dzieci, która w tej chwili obejmuje około 200 dzieci. Impreza ta zgromadziła liczną rzeszę członków i licznych sympatyków ze sfer towarzyskich. W ramach wieczorku odbył się **konkurs brydżowy**, w którym wzięło udział 40 osób. Młoda ta organizacja zdobyła sobie w pierwszem swem wystąpieniu ogólną sympatję i nawiązała ściślejszy kontakt z miejscowem społeczeństwem.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 20 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie Chrześc. Zw. Pracowników Miejskich w hotelu Lengning. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Obniżki płac robotniczych.

Fala zatargów w przemyśle.

Z wielu stron kraju nadchodzą wiadomości o obniżkach płac robotniczych w przemyśle i licznych na tem tle zatargach. Przedsiębiorcy proponują **obniżkę płac o 10—20 procent.**

Fabryka wyrobów gumowych **„Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu** zaproponowała obniżkę płac o 20 procent, a fabryka metalowa **„Hertzfeld i Victorius"** w temże mieście o 10 proc. Robotnicy, zatrudnieni w obu fabrykach, nie godzą się na obniżkę płac i **grożą strajkiem.**

W fabryce tasiem gumowych **w Grajewie** wybuchł zatarg z powodu proponowanej obniżki płac.

W fabryce maszyn **w Gliniku Marjampolskim** zaproponowano robotnikom obniżkę płac o 18 procent. Robotnicy zaprotestowali, pertraktacje prowadzi inspektor pracy.

Na kopalni nafty A. Paszkowskiego **w Krośnie** zastrajkowali robotnicy z powodu obniżki płac. (r).

Już po strajku w hucie „Irena".

Podżegacze pierwsi wrócili do swych zajęć.

Inowrocław. Jak się dowiadujemy, w sprawie strajku robotników w tut. fabryce szkła „Irena", większa część strajkujących powróciła dnia 18 bm. do swych warsztatów pracy. Huta zostanie na nowo uruchomiona. Szlifiernia i inne oddziały pracują już w pełnym komplecie, tem samem strajk jest już zlikwidowany.

Znamiennym jest fakt, że ci, którzy strajk wzniecili, jako pierwsi wrócili do swych zajęć. Wobec powyższych faktów przypuszczamy, że w krótkim czasie pójdzie praca w hucie dawnym trybem.

Cegłami obrzucał przeciwników.

Epilog krwawej bójki przed sądem okręgowym.

(ak) Na ławie oskarżonych zasiedli w wczorajszy poniedziałek **28-letni Antoni Andrysiak,** robotnik z Fordonu oraz **42-letni Jan Dombek,** zam. w Strzelcach pod Fordonem. W pewnej restauracji w Fordonie oskarżony Andrysiak zaczepił niejakiego Antoniego Kulikowskiego, będącego w towarzystwie Dombka. Pragnąc uniknąć sprzeczki, Kulikowski z Dombkiem wyszli z restauracji. Za nimi podążył Andrysiak, który zbliżywszy się do Kulikowskiego, uderzył go **pięścią w twarz.** Kulikowski nie pozostał mu dłużnym, tak że wywiązała się zacięta bójka.

Później Andrysiak uciekł i ukrył się za parkanem, skąd biorąc **dwie cegły do ręki,** rzucił niemi w kierunku Dombka i Kulikowskiego. Jedna cegła uderzyła Kulikowskiego w kostkę lewej nogi, powodując ranę na nodze. Wówczas Dombek, stanąwszy w obronie Kulikowskiego, zadał Andrysiakowi **nożem cios w nerki.** Epilog powyższej bójki, jaki rozegrał się wczoraj przed sądem, zakończył się zasądzeniem Andrysiaka **na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary,** a Dombka na **2 miesiące aresztu z zawieszeniem.**

Więzień napadł na strażnika więziennego.

(ak) Przed sądem grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał wczoraj **27-letni ślusarz Jan Cieślewicz,** przebywający obecnie w więzieniu. Podczas spaceru na dziedzińcu więziennym w październiku ub. roku pewien więzień wsunął Cieślewiczowi papierosa do ręki. Zauważył to pewien starszy strażnik więzienny, mający dozór nad więźniami i natychmiast odprowadził Cieślewicza do celi więziennej. Przy wejściu do celi Cieślewicz **rzucił się na strażnika i dusił go za gardło.** Na wszczęty przez strażnika alarm nadeszła pomoc.

Za ten napad Cieślewicz skazany został na **6 miesięcy więzienia.**

Pijany jazzbandzista awanturuje się

na ulicy Jagiellońskiej.

Smutny epilog rozegrał się w szpitalu miejskim.

(kj) Ostatnio odbywała się w pewnym bardzo zresztą sympatycznym lokalu przy ul. Jagiellońskiej **zabawa karnawałowa.** Jednym z uczestników był p. **Sylwester Nowacki,** 30-letni młodzian, zam. przy ul. Łokietka 40. P. Sylwester, mimo że gra pierwszorzędnie na jazzbandzie, **na zabawie nie koncertował, lecz urzędował przy bufecie.** Niestety, konsumcja zbyt wielkiej ilości alkoholu zrobiła swoje. P. Sylwester urżnął się **jak nieboskie stworzenie** i chcąc popisać się przed niemniej pijanymi kompanami, zaczepił znajdującego się przypadkowo w lokalu sportowca, pana N.

Skutki wynikłej awantury były **bardzo tragiczne.** Ów pan N. okazał się przypadkowo **doskonałym bokserem,** który jednem celnem uderzeniem w szczękę **znokautował p. Sylwestra, posyłając go w krainę marzeń.**

Nowacki, upadając, rozbił sobie leciutko nos, który opatrzono mu w szpitalu!

Podobno p. Sylwester ślubował, że już nigdy więcej zbyt głęboko do kieliszka nie zajrzy. Obiecanki — cacanki...

DZIAŁ SPORTOWY

JESZCZE O BOKSIE W INOWROCŁAWIU.

Do sprawozdania naszego z meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie zakradł się złośliwy chochlik drukarski, który poprzestawiał wiersze i zniekształcił omówienie wagi piórkowej. Podkreślając sukces Dudziaka (Cuiavia) chcieliśmy stwierdzić, że już w drugiej rundzie posłał on w krainę marzeń surowego jeszcze Barskiego (Warta), który miał zastąpić niedysponowanego Kajnara. Techniczny nokaut w pełni zasłużony.

SCHAEFER ZNOWU MISTRZEM ŚWIATA.

W Budapeszcie zakończone zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej panów. Tytuł mistrza świata zdobył znowu bezkonkurencyjnie Austrjak Schaefer. Wicemistrzem został Dunn (Anglja).

MISTRZOWIE ŚWIATA W PING-PONGU.

W Londynie zakończyły się mistrzostwa świata w ping-pongu we wszystkich konkurencjach. Lista mistrzów świata na r. 1935 przedstawia się następująco:

Gra pojedyncza panów: Barna (Węgry).

Gra pojedyncza pań: Kettner (Czechosłowacja).

Gra podwójna panów: Barna—Szabados (Węgry).

Gra podwójna pań: Mednyanski—Sipos (Węgry).

Gra mieszana: Sipos—Barna (Węgry).

Mistrzostwo drużynowe, jak wiadomo, zdobyły również Węgry.

WALASIEWICZÓWNA ZAWIESZONA PRZEZ ZWIĄZEK AMERYKAŃSKI?

Z Cleveland w stanie Ohio donoszą do Londynu, że Amatorski Związek Lekkoatletyczny zawiesił Stanisławę Walasiewiczównę na przeciąg 30 dni. Walasiewiczówna, jak brzmi doniesienie, naruszyć miała zasadę, że amatorzy nie mają prawa brać udziału w zawodach razem z zawodowcami.

—::—

Zlot Sokołów polskich w Niemczech.

Po dwuletniej przerwie, spowodowanej brakiem boiska i niekorzystnie składającemi się warunkami, urządził Związek Sokołów Polskich w Niemczech dnia 17 bm. w Berlinie zjazd i zlot Sokołów.

Zjazd obradował przed południem w Domu Polskim. Zlot, który przeprowadzono wieczorem w salach hotelu „Deutscher Hof" nabrał charakteru manifestacyjnego całej Polonji. Do podniesienia nastroju przyczynił się **przyjazd reprezentacyjnej drużyny z Poznania,** która po raz pierwszy po wojnie zaszczyciła swemi występami Berlin. Do udania się zlotu przyczyniły się również występy **drużyn czeskich,** udział harcerstwa polskiego w Niemczech, występy drużyn pozamiejscowych i miejscowych sokołów.

Całość była niezwykłą manifestacją, która wykazała łączność obczyzny z Macierzą. Wyraz temu dano przez wysłanie telegramu do hrabiego Zamojskiego, prezesa międzynarodowej federacji towarzystw gimnastycznych i Związku Sokolstwa w Polsce.

NA ULICY JAGIELLOŃSKIEJ.

Przed słupem reklamowym stoi zawiany jegomość i wodzi rękami po plakatach. Obszedłszy kilkakrotnie słup dookoła, krzyczy:

— O rety! Ludzie, ratujcie! Zamurowali mnie!

Sokół żeński.

Dziś, we wtorek o godz. 19 roboty ręczne w sekretarjacie i zebranie komisji zabawowej.

W czwartek ćwiczenia drużyny o godzinie 19 w sali przy ul. Konarskiego. Liczne i punktualne przybycie pożądane.

Nieuważny kierowca samochodu najechał przechodnia na ul. Marsz. Focha

(kj) Przykra przygoda spotkała wczoraj p. **Ignacego Siudzińskiego, zam. przy ul. Stawowej nr. 27.** Przechodząc ul. Marsz. Focha, został **najechany przez samochód.** Na skutek upadku na kamienny bruk jezdni, p. Siudowski doznał **okaleczenia głowy i ręki.** Dochodzenia, przeprowadzone przez policję, ustaliły, że winę spowodowania wypadku ponosi **kierowca samochodu** (PZ 46328), który nie oddał sygnału ostrzegawczego. Nieuczciwy kierowca po wypadku zbiegł.

—::—

Z życia towarzystw.

Wtorek, 19 lutego.

Godz. 17,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Lekcja śpiewu „Pod Lwem".

Godz. 19,00: **Bractwo Straży Honorowej.** Zebranie w Domu Katolickim przy Farze.

Godz. 19,30: **Klub sportowy S. P. D.** Schadzka informacyjna w gmachu szkoły.

Godz. 20,00: **Sokół III.** Zebranie naczelnictwa. Uprasza się o punktualne przybycie.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny.

— **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Lekcja w Domu Czeladzi. Obecność wszystkich pożądana.

*

Uwaga! Członkowie klubu mandolinistów „Lutnia". Dziś lekcja II. oddziału o godz. 20. Również lekcja oddz. I. o godz. 21. O komplet i punktualne przybycie prosi dyrygent. Lekcje odbędą się w lokalu klubowym, Poznańska 17.

„Harmonja". Lekcja śpiewu we wtorek 19 bm. wypada. Następne lekcje w środę 20 bm. i w piątek 22 bm. o g. 20. Komplet konieczny.

O. P. N. Sokół I. Walne zebranie oddziału odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20 w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich (róg Sienkiewicza).

III. żeńska drużyna ratownicza P. C. K. W środę o godz. 19,15 zbiórka drużyny w biurze przy ul. 3 Maja — w mundurkach. Punktualność i komplet konieczny. — Komendantka.

Dolar papierowy nie zmieni swej wartości.

Waszyngton, 19. 2. (PAT) Rząd Stanów Zjednoczonych zadecydował, że w wyniku orzeczenia sądu najwyższego o klauzuli złota **niema potrzeby wydawania żadnych specjalnych zarządzeń.** W kołach urzędowych uważają orzeczenie to za całkowite zwycięstwo rządu.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 18 lutego 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 285 ton		od zł 15,35	15,25— 15,50
		do zł 15,50	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica stand.	zł		15,50— 16,00
Usposob. stalsze			
Jęczm. brow.	zł		21,25— 21,75
Jęczm. jednolity	zł		18,50— 19,00
Jęczm. zbiorowy	zł		17,50— 18,00
Usposob. słabe			
Owies	zł		14,50— 15,00
"			
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		23,25— 24,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,75— 23,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		17,00— 17,75
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,75— 18,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		14,00— 14,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		28,75— 30,75
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		27,00— 28,00
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		26,00— 27,00
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		25,00— 26,00
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		24,00— 25,00
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		22,00— 23,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		21,50— 23,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		20,50— 21,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		16,00— 16,50
Mąka psz. III A. wł. w.	zł		14,00— 15,00
Mąka psz. III B. wł. w.	zł		12,25— 12,75
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		17,00— 18,00

Bank Polski płacił w dniu 19. 2. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,25
funty szterlingów	25,72
franki szwajcarskie	170,97
franki francuskie	34,84
guldeny gdańskie	172,35
floreny holenderskie	357,10
marki niemieckie	200,—

Dunikowski robi z piasku złoto.

(Ciąg dalszy).

Dunikowskim mówiło się dotychczas tylko jako o pospolitym szarlatanie, eksperymenty w San Remo **wywołują prawdziwą konsternację.**

Dr. Cellerier, dyrektor doświadczalnego laboratorjum paryskiej akademji Arts et Metiers, zapytany przez dziennikarzy o opinję, **nie umiał ukryć swego zdumienia.**

„Jedno jest pewne — oświadczył on — a mianowicie, że w obecności eksperta Dunikowski **wyprodukował złoto.** Należy więc przyjąć, że **jest to możliwe.**

Z punktu widzenia naukowego dr. Cellerier nie uważa bynajmniej za wykluczone, że Dunikowski **znalazł nową i doskonalszą od dotychczasowych metodę wydobywania złota.**

Dr. Cellerier przypuszcza, iż Dunikowski wykrył system, **którego sam nie rozumie i nie umie wytłumaczyć (?)**

Wartość wynalazku Dunikowskiego — oświadczył on — zależy od tego, **ile wynosi rzeczywisty koszt wydobywania złota** przy zastosowaniu jego metody. Co do tego nie będzie się można wypowiedzieć **przed ogłoszeniem przez eksperta kompletnych cyfr.**

W końcu — dodał Cellerier — **należałoby wiedzieć, jakie będą konsekwencje nagłego powiększenia produkcji złota, rzadkiego metalu.**

—::—

200 tysięcy robotników zastrajkowało w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 19. 2. (PAT) W dniu dzisiejszym wybuchł **strajk około 200 tysięcy pracowników obsługujących windy i pilnujących porządku i czystości w budynkach nowojorskich.**

Ze względu na wielkie niedogodności, jakie strajk ten spowoduje dla mieszkańców, oraz w obawie przed możliwością zamieszek, burmistrz Laguardia **zamierza wykorzystać swe szerokie pełnomocnictwo w zakresie policyjnym.**

Całkowite wykorzystanie tych pełnomocnictw równałoby się niemal wprowadzeniu stanu wojennego.

Wszyscy są zadowoleni.

Paryż, 19. 2. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Waszyngtonu: Decyzja sądu najwyższego w sprawie klauzuli złota, stanowi doniosłe **zwycięstwo prezydenta Roosevelta.** Prokurator generalny Cumming oświadczył, że jeżeliby decyzja sądu najwyższego była sprzeczną z polityką prowadzoną przez Roosevelta, mogłaby pogrążyć kraj w chaosie. W wypadku innego orzeczenia, długi zarówno prywatne jak i publiczne, **wzrosłyby o 69 miljardów, a długi rządu federalnego o 10 miljardów.** Zarówno w kołach oficjalnych, jak i gospodarczych przyjęto bardzo przychylnie decyzję sądu. Obroty giełdy wzrosły, zboże na giełdzie chicagoskiej **podniosło się o 2 punkty.**

Pociąg się wykoleił.

Bukareszt, 19. 2. (PAT) W pobliżu Konstancy wykoleił się, złożony z **60 wagonów,** pociąg towarowy. 10 wagonów zwaliło się z toru i **uległo zupełnemu rozbiciu.** Wśród służby kolejowej jest wielu rannych. Straty materjalne bardzo znaczne.

Polska i Austrja.

Londyn, 19. 2. „Morning-Post" podaje plotkę, jakoby pomiędzy Polską i Niemcami istniał układ, na mocy którego **Niemcy rezygnują z wszystkich swoich postulatów, dotyczących rewizji wschodniej granicy Niemiec,** pod warunkiem, że **Polska nie będzie przeciwdziałała przyłączeniu się Austrji do Niemiec.**

Rekordowa liczba narciarzy

w Niemczech.

„Deutsches Nachrichten-Büro" w Berlinie podaje, że liczba wszystkich narciarzy, zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Narciarskiej wynosiła na dzień 1 stycznia 1934 r. (statystyka odnośna na ten dzień jest wyprowadzona) 270 000 członków w krajach europejskich. W liczbie tej samo Niemcy partycypują imponującą liczbą 107.000 narciarzy. Na dalszych miejscach idą: Norwegowie — 40.000 narciarzy, Finnowie — 30.000, Francuzi i Szwajcarzy po 26.000. Najmniej narciarzy zgłosiła Anglja — 4750.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Na Czerniakowskiej i na Woli...

Warszawa, 19. 2. (tel. wł.). Na Woli w ostatnich dniach popełniono drugi krwawy mord. W rozbawionem towarzystwie na imieninach wybuchł zatarg. Gdy towarzystwo odprowadzało się już do domu powstała bójka na ulicy. Zaczepiony Buza pobiegł do jatki **Fuksa** i porwał stamtąd **nóż rzeźnicki,** którym zadał kilka ran swemu przeciwnikowi **Gruzieli.** Rannego, który doznał przecięcia arterji i wielkiego krwotoku przewieziono do szpitala, gdzie w kilka chwil **życie zakończył.** Osierocił on żonę i troje dzieci.

Zbrodniarz korzystając z chwilowego zamieszania zbiegł w nieznanym kierunku. Władze policyjne wszczęły energiczne poszukiwania za zbiegiem. (r).

Półtora miljona rubli nadużyć.

Moskwa, (PAT). W truście kolei północno-kaukaskich w Rostowie nad Donem popełniono nadużycia na ogólną sumę **półtora miljona rubli.** Nadużycia popełniano systematycznie w ciągu kilku lat. Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej **11 funkcjonarjuszów z całą dyrekcją na czele.**

Śmiertelne ofiary orkanu w Holandji.

Amsterdam, 19. 2. (PAT). Orkan, który w ostatnich dniach szalał nad Holandją, pociągnął za sobą **liczne ofiary w ludziach.**

W Ymuiden dwaj młodzi ludzie **porwani zostali przez wicher na molo portowem i strąceni do morza.** Na jednem z jezior pod Amsterdamem **utonęły dwie łodzie,** przyczem **jedna osoba straciła życie.** W porcie amsterdamskim duży transportowiec **zderzył się z dwoma kutrami, które uległy poważnemu uszkodzeniu.** Jeden z tych kutrów zatonął. Przy zderzeniu **jeden z członków załogi został zabity, a jedna kobieta odniosła ciężkie rany.**

Poza tem z wielu miejscowości donoszą o poważniejszych wypadkach, w czasie których **wiele osób odniosło rany.**

Tragiczny zgon księdza.

Mieszkańcy jednego z domów przy ul. Sykstuskiej we Lwowie zauważyli płomienie, wydobywające się z mieszkania ks. Pechnika, który wkrótce miał obchodzić 80-tą rocznicę swych urodzin. Wezwana straż pożarna wtargnęła do płonącego mieszkania. Ks. Pechnik leżał już na podłodze, objęty płomieniami. Jak przypuszczają, uległ on udarowi serca i w tym momencie upadając, prawdopodobnie potrącił ręką lampę naftową, a płomienie objęły mieszkanie. Ks. Pechnik był długoletnim redaktorem „Gazety Kościelnej".

Czy Arabi algierscy chcą Hitlera zamiast Francji?

Paryż, 19. 2. (PAT). „Paris Midi" donosi z Algieru o panującem wśród tamtejszej ludności wzburzeniu, które wyraża się ostatnio **w starciach w mieście Bel Abbes.** Również do krwawych zajść doszło w miejscowości Setif, gdzie manifestanci, przebiegając tłumnie ulicami miasta,

wznosili okrzyki na cześć... Hitlera

i na cześć jednego z radnych miejskich, który zdobył sobie wielką popularność, **dr. Ben Dżellula.**

Naprężone stosunki w Algierze — zaznacza dziennik — są jednak przedewszystkiem **wynikiem kryzysu ekonomicznego,** który szczególnie daje się odczuwać w tej prowincji. Dr. Ben Dżellul jako przedstawiciel interesów ludności tubylczej i jako radca finansowy **zażądał nawet telegraficznie audjencji u premjera Flandina i ministra spraw wewn. Regniera.**

Schacht na starej szkapie samowystarczalności jeździć nie będzie.

Berlin, 19. 2. (PAT) Na przyjęciu, wydanem przez związek niemiecki przemysłowców samochodowych, minister gospodarki Rzeszy, dr. Schacht wygłosił przemówienie, oświetlające obecną sytuację w przemyśle niemieckim. Schacht oświadczył, że Niemcy muszą odrzucić projekt obniżenia swego standartu życiowego dla celów umożliwienia konkurencji z zagranicą. Wysokiej stopie życiowej Niemcy zawdzięczają wysoką pod względem jakościowym pracę robotników. Dr. Schacht podkreślił znaczenie, jakie dla przemysłu samochodowego posiada kwestja zaopatrywania się w surowce zagraniczne. Minister z ironją, i nie bez aluzji, oświadczył, że **nie ma zamiaru jeździć na starej szkapie autarkizmu.** Jego urząd zmusza go do postępowania w ten sposób.

Handel z zagranicą jest Niemcom potrzebny, a nawet, jeśli chodzi o zaopatrywanie się w pewne materjały, to **bardzo konieczny.** Minister bronił tezy, że Niemcy chcą **płacić swoje długi towarami i sprowadzać surowce za własne produkty przemysłowe.** Zwracając się z apelem do przemysłowców samochodowych, minister oświadczył, że muszą oni wszelkiemi sposobami starać się o podniesienie swojego eksportu, jeżeli chcą mieć zapewniony dalszy rozwój swego przemysłu. Przemysł samochodowy musi dostarczać odpowiednią ilość towaru na pokrycie swego zapotrzebowania w surowcach, oraz na uregulowanie oprocentowania tych kredytów zagranicznych, które muszą być obsłużone dla utrzymania międzynarodowego kredytu Niemiec.

Transporty włoskie do Afryki odjeżdżają planowo.

Dwie nowe dywizje zostaną zmobilizowane.

Neapol, 19. 2. (PAT). Dziś w obecności szefa sztabu milicji generała Terutti **odpłynęły z Neapolu dwa bataljony milicji w sile około 2.000 ludzi.** W ubiegłą sobotę odpłynął już **jeden bataljon, liczący 950 czarnych koszul.** W związku z ostatniemi uchwałami wielkiej rady faszystowskiej przewidziane są **dalsze transporty zwłaszcza do Erytrei.**

Natomiast wzmocnienie bezpieczeństwa w Somali odbywa się podobno głównie drogą zaciągu wśród ludności tubylczej.

W ciągu dnia dzisiejszego **krążyły pogłoski o bliskiem powołaniu pod broń dwóch nowych dywizyj.**

Interwencja Japonji w konflikcie abisyńskim.

Berlin, 19. 2. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokio: **Ambasador japoński w Rzymie Sigimura odbył z podsekretarzem stanu Suvichem dłuższą rozmowę na temat konfliktu włosko-abisyńskiego.**

Sigimura zwrócił uwagę Suvicha **na poważne interesy gospodarcze Japonji w Abisynji i wyraził nadzieję, że sprawy w Afryce wschodniej będą załatwione w sposób pokojowy.**

W Czechach ciągle kradzieże i nadużycia.

Morawska Ostrawa, 19. 2. (PAT). Ze szpalt prasy czeskiej nie schodzą masowe wiadomości o aferach korupcyjnych.

Praski „Azet" donosi z Ołomuńca, że przybył tam ponownie sędzia śledczy dr. Nawratil, celem przeprowadzenia śledztwa i wzięcia udziału **w postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko urzędnikom państwowym o łapownictwo.**

Berneńskie „Lidove Noviny" donoszą, że sąd najwyższy w Bernie delegował miejscowy sąd okręgowy do rozpatrzenia spraw o łapówki, o które posądzeni są urzędnicy państwowi z poza Brna. „Lidove Noviny" stwierdzają wyraźnie, że **chodzi o przeszło stu oskarżonych.**

Równocześnie prasa donosi **o wielkiej 2 i pół miljonowej aferze wekslowej w Przerowie i Lipniku,** o aferze łapowniczej w miejskim urzędzie notarjalnym w Koszycach, w związku z którą aresztowano 7 osób, oraz o zatwierdzeniu wyroku przez sąd najwyższy, przeciwko wmieszanym w aferę łapowniczą urzędnikom magistratu w Bratysławie.

Kronika radjowa.

MUZYKA POLSKA W RADJOFONJACH ZAGRANICZNYCH.

Muzyka polska w radjofonji zagranicznej zajmuje wcale poczesne miejsce. W programach radja londyńskiego, niemieckiego, francuskiego i belgijskiego znajdujemy często utwory naszych kompozytorów lub koncerty poświęcone muzyce polskiej i tak:

Karol Szymanowski występował dwukrotnie w radjo londyńskiem (Londyn-Regional) oraz w radjo berlińskiem. Radjo lipskie nadało w listopadzie audycję poświęconą muzyce polskiej. Brukselskie radjo zorganizowało w listopadzie wieczór muzyki polskiej pod dyrekcją Franz Andre'go.

Polskie Radjo rozesłało do rozgłośni zagranicznych komplety polskich płyt gramofonowych. Z płyt tych skorzystało już radjo angielskie (British Broadcasting Corporation), nadając w listopadzie koncert muzyki polskiej.

W radjo luxemburskiem odbyło się pierwsze wykonanie utworu polskiego kompozytora Feliksa R. Łabuńskiego p. t. „Ptaki" na głos solowy z tow. orkiestry. Partję solową odśpiewała Marja Modrakowska.

W radjo praskiem odbył się koncert poświęcony utworom L. Różyckiego z udziałem kompozytora.

WYNIK KONKURSU NA SCENARJUSZ SŁUCHOWISKA RADJOWEGO.

W ubiegłym roku wydział literacki Polskiego Radja ogłosił konkurs na scenarjusz słuchowiska radjowego. Inicjatorzy konkursu mieli zamiar wywołać zainteresowanie pisarzy współczesnych tą nową formą dramatyczną. Niestety wyniki konkursu nie potwierdziły tych nadziei, gdyż pisarze w dalszym ciągu stronią od zasilania swemi utworami radjowego „Teatru Wyobraźni". Ogółem nadesłano na konkurs 159 utworów, z pośród których jury pod przewodnictwem prezesa Akademji Literatury p. Wacława Sieroszewskiego nagrodziło następujące scenarjusze: **„Zioła i kamienie"** Janiny Morawskiej (Żoliborz ul. Dygasińskiego 20) — pierwsza nagroda w wysokości 800 zł; **„Savonarola"** Józefa Mayena, (Lwów) i **„Zaczarowany kurant"** Janusza Stępowskiego (Warszawa) — dwie równorzędne nagrody drugie po 500 zł; **„Niebezpieczne życie"** Marji Wiercińskiej i **„Goście na kopalni"** Leona Derlicha (Śląsk Cieszyński) — dwie równorzędne trzecie po 350 zł.

DRUGI KOMPLET „STILLA" UTRWALAJĄCY DŹWIĘKI NA TAŚMIE STALOWEJ.

Przed kilku miesiącami Polskie Radjo rozpoczęło pracę w centrali dyrekcji programowej przy pomocy angielskiej aparatury „Stilla", polegający na tem, iż wszelkie produkcje nadawane przez radjo mogą być **utrwalone na taśmie stalowej** i niejako zakonserwowane, a potem reprodukowane dowolną ilością. Po wyeksploatowaniu nagrania, można taką taśmę bądź pozostawić w archiwum jeżeli zachodzi potrzeba, względnie też poprostu ją „zmazać". Jedyny komplet „Stilla", jaki Polskie Radjo posiadało nie wystarczał na potrzeby programowe Polskiego Radja. Wobec tego Polskie Radjo zamówiło drugi komplet, który w ostatnich dniach przybył do Warszawy i obecnie znajduje się w montażu. Za miesiąc komplet ten zostanie uruchomiony, tak, że w okresie letnim obfitującym w reportaże z poza studja, na usługi radjosłuchaczy stać będą aż dwa komplety tej aparatury, co niewątpliwie korzystnie odbije się na programach.

—::—

Ruch szybowcowy w harcerstwie.

Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przydzielił szybownictwu harcerskiemu do użytku szybowiec szkolny typu Wrona-Bis. Harcerski sprzęt szybowcowy powiększy się w ten sposób o nową jednostkę, która pozwoli na intensywniejsze szkolenie pilotów szybowcowych, wykazujących już znaczne postępy w tej dziedzinie sportu powietrznego. Harcerstwo posiada już sporą liczbę szybowców, znajdujących się w harcerskich szkołach szybowcowych w Miłosnej pod Warszawą i w Goleszowie na Śląsku.

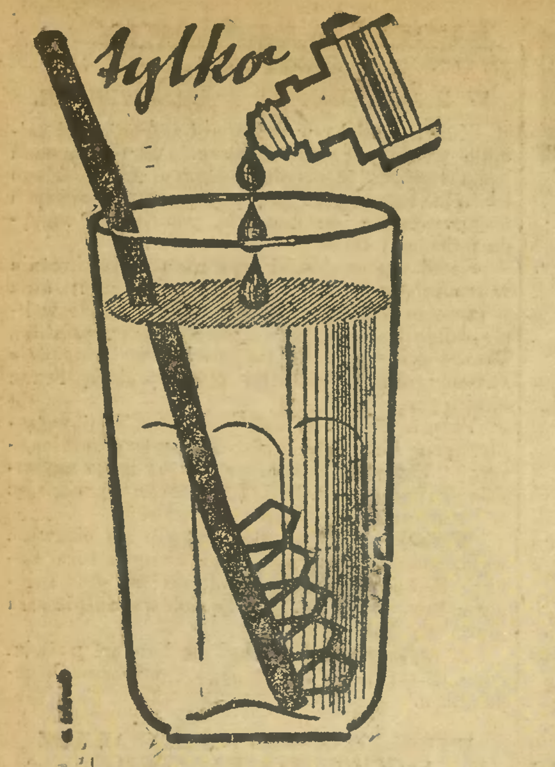
Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Dobre pismo.

Z przyjemnością bierze się do ręki nowy, lutowy numer miesięcznika **„Tęcza",** wydawanego przez Zakłady św. Wojciecha w Poznaniu.

Układ numeru estetyczny i naogół dobrze zmontowany, obejmuje cały szereg dziedzin naszego życia intelektualnego, podając z zagadnień religijnych, społecznych, kulturalnych i ekonomicznych ciekawe i poważne prace znanych publicystów i literatów. Obok tego znajdujemy bogaty dział literacki (zwłaszcza świetny wiersz Iłłakowiczówny z „Opowieści o moskiewskiem męczeństwie") i ciekawie pomyślany cykl „przeglądów" życia wydawniczego, religijnego, naukowego, artystycznego itd., dający nam w oryginalnej formie syntezę nowych zdobyczy i aktualnych przemian w tej dziedzinie.

„Tęczę" nabyć można w kioskach, księgarniach, u kolporterów lub wprost w administracji — Poznań, Al. Marcinkowskiego nr. 22.



Wywołanie. Kupiec Stanisław Szuda i żona jego Stanisława Szudowa z domu Wolanowska, z Bydgoszczy. Miedzyn, Pagórek 66, właściciele nieruchomości Miedzyn k. 76, wnieśli o wywołanie hipoteki pożyczkowej w wysokości 1.800.— mk. z 4% odsetkami, zapisanej w księdze wieczystej Miedzyn k. 76, w dziale III pod nr. 1 na rzecz wdowy Marji Hoffmann z domu Kocińskiej w Bydgoszczy na podstawie zezwolenia z 23. I. 1909 r. oświadczywszy gotowość zdeponowania sumy, należącej się wierzycielce. Wzywa się przeto nieznaną wierzycielkę hipoteki, aby najpóźniej w terminie wywoławczym tj. dnia 3 września 1935 r. godz. 12-tej pokój 13 w tutejszym Sądzie Grodzkim zgłosiła swe prawa, w przeciwnym bowiem razie po zdeponowaniu należnej sumy będzie mogła żądać zaspokojenia tylko ze zdeponowanej sumy zamiast z gruntu, to zaś jej prawo wygaśnie, jeżeli nie stawi się w miejscu zdeponowania przed upływem trzydziestu lat od wydania wyroku wykluczającego. (2765

Bydgoszcz, dnia 13 lutego 1935r. **Sąd Grodzki.**

Własna spółka rybacka jeziorowa Hartowiecka

poszukuje

dzierżawcę

na 91 ha jeziora o bogatym rybostanie. Oferty z podaniem rocznego czynszu dzierżawnego przyjmuje majętność Hartowiec powiat Działdowo. (2642

Panienki

do praktycznego wyuczenia branży parasolowej **poszukuje** zaraz. Później stała posada. (2767

Bydgoska Fabryka Parasoli **Gdańska 13.**

Place (983

budowlane sprzedam. Kozietulskiego 21. (Bielawki.)

Pamiętajcie o bezrobotnych!

POLECENIA

Suche (1941

dębowe, jesionowe i grabowe deski i bale oddaje Suligowski, Gdańska 128.

SPRZEDAŻE

Dom

narożny, dobre położenie, 2 składy, kolonjalny, rzeźniki, sprzedam Adres Dz. Bydgoski. (2597

Dom

przy ul. Bartosza Głowackiego z ogrodem, 3 mieszk., mur. stodoła, stajnie, 2 pokoje z kuchnią wolne, na sprzedaż. Berthold, Dworcowa 61, po południu 4—7. (2745

Domek

o 6 pokojach i weranda w mieście, 5 minut od tramwaju 3 morgi ogrodu warzywnego, cieplarnia, nadaje się doskonale na ogrodnictwo. Cena 13.000 zł przy wpłacie 11.000 zł. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „A. 1000". 2683

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Antek Policmajster".

APOLLO: „365 żon króla Pausola" z Janningsem.

BAŁTYK: „Skarb na pustyni" i „Miłość czyni cuda".

KRISTAL: „Szpieg nr. 13". Premjera.

MARYSIEŃKA: „Książę Arkadji" i „Miasto pod terorem".

REWJA: „Stracony ekspres" i rewja.

Natychmiast

na sprzedaż 34 morgowe gospodarstwo z masywnemi budynkami, na którem znajdował się dawniej młyn motorowy. Ernst Schmidt, wieś Polichno, poczta Nakło n/Not., powiat Wyrzysk. (1539

Parcele

przy Bartosza Głowackiego kwmtr. od 1,40 na sprzedaż. Berthold, Dworcowa 61, po południu 4 do 7. (2760

Kolonjalkę (1565

w dobrem położeniu z mieszkaniem sprzedam. Of. „Zaraz" filja Dzien.

Mleczarnia

z nieruchomością, okazyjnie. Wpłaty 15.000. Oferty „15.000 zł.". (2774

Okazja!

Skutkiem likwidacji przedsiębiorstwa na sprzedaż tanio: kocioł do wyrobu papy smołowej, pewna ilość gotowej papy i 12 beczek smoły Wiadom. Osiek n. Notecią. Cegielnia. (2545

Kolonjalkę

z mieszkaniem sprzedam, dobry interes. Adres Dziennik Bydgoski. (1533

Jadłodajnia

do odstąpienia. Adres wskaże Dziennik. (1537

Klubowy

garnitur skórzany, pierwszorzędny, kanapa i dwa fotele, jest okazyjnie na sprzedaż. Grunwaldzka 6, m. 11. (2743

Sypialkę

polerowaną korzystnie. Stolarnia, Warmińskiego nr. 12. (1504

Marchew

i buraczki czerwone, w każdej ilości, sprzedaję. Weber, Fordońska 30. (1548

Kajak (2736

2 osobowy, tanio sprzedam. Lubelska 48—2.

Dobrze (1554

utrzymane meble na sprzedaż. Śniadeckich 55—4.

Na sprzedaż

wózek dziecięcy sportowy. Sienkiewicza 56, m. 3. (1534

Pianino (2772

(Krantzbacha) prawie nowe korzystnie sprzedam. Inowrocław, Włodarski, Jana Kasprowicza 16, m. 5.

ZAMIANY

Młyn

bezkonkurencyjny 40 000, również zamienię na dom. Oferty „40 000". (2764

KUPNA

Kupię

ciężarówkę półtoratonówkę. Waldański, Nakło, Kilińskiego 19. (2753

Kupię

dobrze utrzymany piec węglowy lub gazowy do łazienki, oraz wannę emaljowa. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydgoskiego pod „L. L.". (1542

Poszukuję

zaraz lub później zaprowadzonego składu kolonjalnego przy ruchliwej ulicy. Oferty bliższem podaniem do filji Dziennika pod „A. N." (1558

Wózek

dziecięcy kupię. Oferty „Kupię" Dziennik. (2740

Pianino

krzyżowe kupię gotówką. Oferty, cena, marka. „Dziennik Bydgoski" pod „53,320". (2757

LEKCJE

Tańców (2768

początkujących, modnych wyucza starannie, szybko. Koncesjonowana nauczycielka tańców. A. Tulibacka, Jackowskiego 1.

POSADY WOLNE

Agentów

portretowych na dotychczas niebywałych warunkach, poszukuje Zakład Portretowy SEMI - Email „Renesans", Kielce, Marsz. Focha nr. 14. Nowości niebywałe! Żądajcie prospektów! (2138

Do mego (2711

składu bławatów, konf. i tow. krótkich poszukuję od 1. 3. br. dzielną, biegłą i sumienną ekspedjentkę. Pisemne oferty z odpisem świadectw oraz podaniem referencji i pensji przy wolnym utrzymaniu pod Dom Handlowy, A Kaliszewski, Sierakowice Pom.

Uczeń

do drogerji potrzebny. Oferty pod „Uczeń". (1536

Gosposia

tylko z dobrem gotowaniem, uczciwa, pracowita, ze świadectwami kilkuletniej służby, dobre wynagrodzenie, od 1. 3. potrzebna. Adres wskaże administracja Dziennika. (2761

Dobrze

zaprowadzonego podróżującego w składach szkła, sprzętów kuchennych, żelaza, poszukujemy na Pomorze łącznie Bydgoszczą. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Par" Poznań, pod „Dzielny". (2758

Woźnica

do rozwożenia węgla potrzebny. Adres w Dzienniku. (2737

Poszukuję

murarza, na kilka dni, do przerobienia domu, z własnym materjałem. Poznańska 7, skład. (2749

Dziewczyna

do wszelkich prac domowych i obsługi gości potrzebna. Restauracja, Przyrzecze 14. (2747

Ekspedjentka

do filji piekarskiej zaraz potrzebna, kaucja 500 zł. Oferty „G. M." Dziennik Bydgoski. (2751

Poszukuję

kucharkę, wiek 30—40. Kryger, Chełmża, restauracja. (2752

Pokojowa

i służąca do wszystkiego potrzebne zaraz. Nowy Rynek 4, parter. (2756

Potrzebne

zaraz uczennice do kuchni. „Elysium". (1564

Panienka (1560

do prac fabrycznych i składu, może się zgłosić. Cukiernia, Gdańska 12.

Do

składu bławatów, potrzebna samodzielna ekspedjentka. Bławat Ludowy, Długa 31. (2769

Dwóch (2755

dzielnych, młodszych ekspedjentów do działu bławatów potrzebni od 1. III. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Oferty z fotografją Dzien. Bydg. Gdynia „Dzielny X".

Poszukuję

ekspedjentki do składu spożywczego z kaucją, która będzie sama letnią porą prowadzić interes. Język niemiecki pożądany Zgłosz. Dzien. „Ekspedjentka". (2773

Książkowa (2783

z żurnalem, znajomością niemieckiego, również młodsza siła lub uczennica poszukiwane. Oferty świadectwa, pretensje „Zdolna" filja Dziennika.

Potrzebna

gospodyni na wieś, znajomość hodowli drobiu, Zgłoszenia: A. Chwiałkowski, Bydgoszcz, Dworcowa 34. (1544

Potrzebna (1559

dziewczyna z poleceniami do wszystkiego. Zgłosz. z odpisami świadectw do filji Dzien. „Polecona".

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer (1482

uczeń rzeźnicki, szuka posady. Gdańska 135, m. 1.

Poszukuję (2664

administracji majątku. Wyższe wykształcenie, długoletnia praktyka. Of. „Sp." Dzien. Bydg. Toruń.

Panna (2742

uczciwa, szuka posady do wszystkiego. Of. „W. B".

Gospodyni

poszukuje posady, najchętniej u samotnego pana. Oferty Dziennik Bydgoski „150". (2750

Chłopiec

uczciwy, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty „Chłopiec". Dziennik Bydgoski. (2766



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:

Babia Wieś 4.

1—2 pokojowe:

Kaszubska 2—4.

2 pokojowe:

kuchnia pół roku zgóry, parter, Gdańska 139.

kuchnia. Kanałowa 15.

kuchnia, ogródek. Ugory 45

2 i 3 pokojowe:

kuchnia, Śniadeckich 13/1.

3 pokojowe:

kuchnia. Jezuicka 14/1.

Mieszkanie

3 pokojowe oddam. Oferty „Centrum" Dziennik Bydgoski. (2739

Pokój

kuchnię wynajmę. Srednia 56. (1538

Pokój

kuchnia, gaz, elektryczność, ogrzewanie. Telefon 713. (2582

5 pokojowe (1561

komfortowe. Libelta 10.

Pokój (1546

z kuchnią, z ogrodem Spokojna 20, przy Bełzkiej.

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje

dwupokojowe mieszkanie, starsze małżeństwo. Of. filja pod „Starsze". (1535

Poszukuję (2770

2 pokoje kuchnią lub mały domek od 1 marca. Oferty „302" Dziennik.

Poszukuję

mieszkanie 2—4 pokoj. z łazienką na Bielawkach. Of. z podaniem warunków do filji Dzien. „Bielawki". (1550

DZIERŻAWY

Jedyna

kawiarnia w mieście powiatowem z całkowitem urządzeniem i wyszynkiem, jest od 1. 3. 35 r., do wydzierżawienia. Oferty pod adresem Leon Thiel, Tuchola, Pomorze. (2486

Skład (2763

próżny pokój, wydzierżawię tanio. Grunwaldzka 187.

Wydzierżawię

70 morgowe, 2500 objęcie. Nowakowski, Kaszubska 2.

Ubikacje

na warsztat lub składnicę. Dworcowa 36, m. 2. (1541

Do wynajęcia:

lokale na biura, stajnie, place wolne i kryte. Wiadomość Św. Trójcy 32/33. (2771)

POKOJE WOLNE

Pokój

umeblowany. Toruńska nr. 32. (2744

Piękny

pokój umeblowany lub bez. Marcinkowskiego 11, m. 6. (2738

Pokój (2759

umeblowany. Podwale 14/1

Pokój

słoneczny balkonowy, ul. Chrobrego 16—4. (1540

Pokój (1549

Marcinkowskiego 3—7.

Pokój

umeblowany. Cieszkowskiego 15—5. (1557

2 próżne (1555

pokoje. Śniadeckich 55—4.

RÓŻNE

Odciski

radykalnie usuwa tylko pasta „Ego". Do nabycia w drogerjach. (2781

Chiromantka

wróży z kart i ręki. Sienkiewicza 50—3. (1556

Ciężarówkę

korzystnie wynajmuję. Biegański, Mazowiecka 9, m. 5. (1562

Ostrzeżenie

przed umową elektromontorem Pateckim. Zatelefonować 3378. (2775

POŻYCZKI

Od 5.000 zł.

poszukuje pożyczki, pewne zabezpieczenie, były obywatel ziemski lat średnich. Wzamian ofiaruję miłej, sympatycznej pani, eleganckie mieszkanie blisko plaży w Sopotach. Oferty Dz. Bydg. agentura Gdynia „Dla ziemianina". (2754

ZGUBY

Zgubiono

świadectwo przemysłowe oraz licencję, książkę na konia, fotografje na nazwisko Chrabąszcz. Oddać za wynagrodzeniem. Pod Blankami 16. (1543

Zgubiono

torebkę z zawartością kluczy, drobnych przedmiotów, ul. Chodkiewicza, Kościuszki. Uczciwego znalazcę, proszę o zwrot, za dużem wynagrodzeniem. Wiadomość filja Dziennika Bydgoskiego. (2741



Gdy centralne ogrzewanie nie funkcjonuje.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.